

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
 codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
 2 przesyłką poczt. w kraju i monarchii
 miesięcz. 2 K. 50 h. } z 2-krot. 3 K. — h.
 kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
 rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
 W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
 W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
 Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
 Redakcja, Administracja, Drukarnia
 Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
 towy lub jego miejsce 20 hal.
 Nadesłane za wiersz peti towy lub
 jego miejsce 80 halerzy.
 Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach
 i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
 Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
 najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
 szym pismem liczą się podwójnie.
 Ceny oddzielnych numerów
 Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
 Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
 Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Zawierucha na Wschodzie.

Z dalszego Wschodu nadchodzą coraz to groźniejsze wieści o zbliżającej się zawierusze wojennej. Konflikt między Japonią a Rosją zagraża poważnie stanowisku tej ostatniej, zwłaszcza że przy sposobności tego konfliktu wszystkie mocarstwa, przede wszystkim Anglia, będą chciały załatwić swoje rachunki. Pamiętać zaś trzeba, że pokojowe ustępstwa Rosji nie mogą iść daleko. Zdobyte mocnego stanowiska na dalekim Wschodzie, w Mandżurii, kosztowało przeszło pół miliarda rubli, wydartych z kieszeni finansistów europejskich i z ust ginącego z głodu chłopu rosyjskiego. Dobrowolne poczynienie ustępstw, przyznanie się do bankructwa, zachwiałoby stanowiskiem caratu na wewnątrz i kredytem na zewnątrz tak mocno, jak żaden może wypadek od wojny krymskiej.

„Petersburskije Wiedimosti“, organ dobrego znawcy Wschodu, ks. Uchtomskiego, pisał: „Chiny, Japonia a nawet Korea są wrogi dla Rosji usposobione. W ostatnich dziesięciu latach, zbieraliśmy na dalekim Wschodzie tylko ujemne rezultaty“. Tak może pisać pismo nawet bardzo poważne, ale nie rząd rosyjski wiedzący, że kto powiedział A, musi powiedzieć B, że są konsekwencje nieuniknione, że obecnie cofnąć się w Mandżurii — prawie niepodobna.

Stoimy więc wobec groźnego dla Rosji przesilenia na dalekim Wschodzie, wobec przesilenia, które może zaabsorbować całe jej siły finansowe i wojenne, część sił militarnych i to na czas dłuższy. Teren wschodnio-azyjski bowiem ma wielkie podobieństwo do terenu południowo-afrykańskiego w wojnie boerskiej i wiele warunków na przedłużanie wojny na długie lata.

Stoimy więc wobec wypadków ogromnej wagi, a można powiedzieć, że stoimy prawie zupełnie nieprzygotowani. Z kryzysu tego, który, jeżeli wybuchnie, to ogarnąć będzie musiał cały organizm rosyjski państwowy, powinniśmy wyjść wzmocnieni na całej linii. Bo takie kryzysy, to jedyna pora możliwa do rozluźnienia gniotącej nas obrazy ucisku państwowego w Królestwie, na Litwie i Rusi. Tak było po wojnie krymskiej w latach wzrostu i upadku polityki Wielopolskiego.

Zagrożona ze wszech stron Rosja, nie będzie mogła zaognić sprawy polskiej bez poważnego niebezpieczeństwa. Dlatego każde zawikłanie podobne, jak to, które powstaje w Mandżurii, śledzić należy z wytężoną uwagą.

Kronika tygodniowa.

Podczas kongresu fejtelistów w Madrycie (był to zjazd czysty prywatny, dlatego też nie było o nim wzmianki w dziennikach) zawiązałem bliższą znajomość z senorem, którego pełne nazwisko brzmiało Pablo de los Trubucos y Habana Regalia Media de los Manilla y Portorico Xeres Malaga. Jest on kronikarzem tygodniowym dziennika „Voce di Espana“ i cieszy się sporą popularnością zarówno wśród stronników rządu, stancicos di Gubierno, jak wśród liberałów i republikanów.

Obiadowaliśmy razem w głośnej restauracji Naftulo y Tepferos, piliśmy maderę w cieszącej się światową sławą „Bodega“ Xavelchi (po hiszpańsku z wymawia się jak ch, a ch jak k), wieczorem zaś schodziliśmy się w Colosseo Thurno, zakładzie protegowanym przez wszystkie prawie dzienniki madryckie. Rozmawialiśmy i o tem i o owem, i o wielu innych rzeczach, a między nimi o przykrościach zawodu fejtelisty. Zgodziliśmy się na to, że pisać fejtletony jest bardzo łatwo, ale znaleźć temat do pisania co tydzień jest niezmiernie trudno. Z narzekania nad naszym położeniem, zrodziła się myśl wzajemnej pomocy. „Ponieważ — mówił Pablo — nikt u was nie czyta mego dziennika „Voce di Espana“, a u nas znów w Madrycie, o ile przypuszczam, nikt nie prenumeruje „Słowa Polskiego“, przesyłajmy więc sobie nasze fejtletony i bierzmy z nich żywce i całe ustępy.

Zamienisz pan Madryt na Lwów lub Kraków, ja z Krakowa lub ze Lwowa zrobię Madryt, coś niecoś przestawimy, wykreślimy, uzupełnimy, zlokalizujemy i pomozemy w ten sposób „naszej biedzie“. Nie namyślając się ani sekundy, podałem dłoń Pa-

Obecnie zaczyna się w zaborze rosyjskim znamienny zwrot od polityki wyczekiwania i biernego oporu, do śmiałej polityki czynnej i zdobywczej, streszczającej się w hasło „walka o prawo“. Pierwszym objawem tego zwrotu była znana sprawa siedlecka. Walczyła tam właściwie młodzież szkolna, a rzecz szła o usunięcie bezprawnej nauki języka rosyjskiego w kilku gimnazyach. Obecnie podobną walkę będzie musiał podjąć całe społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim i prowadzić ją z wysiłkiem o wiele większym i większą świadomością dróg i środków na znaczniejszym terenie życia publicznego i prywatnego, w które wdarła się była od czasu klęski i przygnębienia brutalna ręka „obrusitieli“.

Cała „walka o prawo“ prowadzona być musi jednolicie przez cały naród. Dlatego odnosić się ona musi do spraw znanych i ogólnych, które nie wywołują poważnej różnicy zdania w społeczeństwie. W miarę wzrostu czytelnictwa pism nielegalnych, porozumiewanie się w zaborze rosyjskim staje się coraz bardziej ułatwione i uproszczone. Spodziewać się więc można, że w momentach stanowych ogromna większość narodu zgrupuje się koło planowo i wypracowanej walki o prawo, walki tem skuteczniejszej im energiczniej i rozumniej, solidarniej zachowywać się będziemy, a im położenie Rosji na zewnątrz i na wewnątrz będzie trudniejsze.

Nie możemy ukrywać, że czekają tę całą robotę poważne niebezpieczeństwa ze strony stronnictw skrajnych.

Pamiętać trzeba o tem, że na jednym krańcu stoją „godowcy“, którzy w zaborze rosyjskim wyprzedają ziemię kawałkami, w zaborze rosyjskim zaś za łada przywilej osobisty lub stanowy, gotowi sprzedawać sprawę polską w całości, na drugim krańcu zaś stoją stronnictwa społecznie radykalne, które wpłatają nas i wikłają w rewolucyjne ruchy rosyjskie i nas opuszczają żadnej sposobności, aby tanim sposobem na korzyść tych obcych nam ruchów wyzyskać i zeskontować wysiłki skierowane do realnych zdobyczy dla sprawy polskiej. Jedni będą paraliżować i osłabiać czynną akcję, drudzy wprowadzać w nią chorobliwe i zapalne pierwiastki grożące wyjściem z koniecznej równowagi.

A jednak, jakkolwiek oczywistym jest to niebezpieczeństwo ze strony żywiołów, nie mających poczucia odpowiedzialności publicznej, naród cały ianej drogi rozwoju jak walka o prawo i instytucje niema i pójść nią musi do zwycięstwa, wyzyskując takie okoliczności zewnętrzne, jak nadciągająca od dalekiego Wschodu groźna zawierucha wojenna.

blowi na zgodę, daliśmy sobie buzi z dubeltówki, poczem jednogłośnie zawołaliśmy: „vamos a beber!“ co po polsku znaczy: zapijmy tę sprawę!

Od tej chwili jesteśmy ze sobą w ciągłej korespondencji i czytelnik „Słowa“ ani się domyśla, że połowę mego fejtletonowego natchnienia czerpię z Hiszpanii. Nie przyznawałbym się do tego, gdybym nie wiedział, że część naszych literatów, zwłaszcza poetów i publicystów, unaradawia w ten sposób plody obce, nie fatygując się jednak aż za Pireneje, a poprzestając na wycieczkach do ojczyzny kankana, kiszki grochowej, lub zapalek szwedzkich.

I dziś, zabierając się do kroniki, pochwyliłem ostatni fejtleton w „Voce di Espana“, ale niestety tym razem zawiodły mnie nadzieje: z całego fejtletonu nie się nie nadało do „ukrajowiema“. A ponieważ temat do kroniki ani rusz znaleźć nie mogę, więc dosłownie przetłumaczę parę ustępów z fejtletonu Pablo, bo dla czegoż, pytam się, nie mamy poznać choć trochę stosunków hiszpańskich, kiedy mamy zawsze dość miejsca tak na szerokie traktowanie paryskiego życia bulwarowego, jak na szczegółowe zapoznawanie naszej publiczności z repertuarem scen niemieckich, lub z tem, jak się ludziska bawią w Karlsbadach, Marienbadach, Ostendach, Helgolandach, Nordernychach.

„Mielśmy zatem powódz — pisze Pablo. Rozhukane fale Tagu, jak rozwścieczony byk rzuciły się na arenę chlebobajną dolin naszych (Pablo jako południowiec, często tak się kwieciście wyraża), i zagrabili plon naszych winnic, siejąc głód i nędzę. Niedoleżne Gubierno, zabierające ostatnią wiązkę siana i ostatnią koszulę wieśniakowi (opuszczam tu dłuższy ustęp, bo co wolno drukować w Madrycie i czytać w Galicji hiszpańskiej, to może nledz konfiskacie w Galicji Koerberowskiej).

Maskarada ministeryalna.

Wiedeń, 24 lipca.

(A.) Dr. Derschatta, adwokat w Gracu, fizycznie i duchowo przypomina dr. Koerbera. Niewiele wyższy, czarniawy, brzydki, zawsze nieco skrzywiony. Syn Słoweńca, po matce Włosek wziął typowe zdolności polityczne włoskie, ten sam rodzaj zdolności, jaki posiada prezes ministrów austriackich, umiejętność podchodzenia przeciwnika, zamiłowanie w krytycznych sztychach, skłonność do zawierania kompromisów, prawie zawsze dla drugiej strony niekorzystnych. Jestem przekonany, iż dr. Koerbera wiąże z dr. Derschattą instynktowna sympatya, może nawet przyjaźń...

Dr. Derschatta jest jednym z przywódców stronnictwa ludowego niemieckiego, od końca czerwca stoi jako jeden z czterech dyrektorów na czele połączonych stronnictw lewicy. Twierdzą powszechnie, że stworzenie partii wielkoniemieckiej jest dziełem dr. Derschatty, twierdzą też, że — wbrew intencji dr. Baernreithera — owa partya wielkoniemiecka w rękach dr. Derschatty zmienia się na to, czem było dotychczas stronnictwo ludowe niemieckie, na gwardię najwierniejszą dr. Koerbera. Dzięki zabiegom przyjaciela, prezes gabinetu centralistycznego, zamiast czterdziestu głosów, może stale liczyć na z górą sto głosów.

Przyjaciel pamięta nie tylko o przyjacielu, ale i o sobie. Dr. Derschatta ma wstąpić z początkiem września do gabinetu urzędniczego jako minister sprawiedliwości. Opinia publiczna polska powinna powitać ów fakt z żywym zadowoleniem. Jeżeli bowiem gabinet rzekomo bezstronny zgodzi się na przyjęcie do swego grona polityka parlamentarnego, przywódcę Niemców odcienia ludowego, jednego z generał-kapitanów lewicy zjednoczonej; jeżeli naodwrot dr. Derschatta, parlamentarzysta i wódz stronnictwa, uważa, iż może wstąpić do gabinetu dr. Koerbera oraz jawnie, bez gruchania miłosnego po kątach, zapewnić temuż gabinetowi poparcie lewicy niemieckiej, to czegoż takie zdarzenie będzie dowodem? Że gabinet biurokratyczny, zasłaniający się przez trzy i pół lat frazesem o bezstronności, w gruncie rzeczy był i jest rządem centralistyczno-niemieckim, nie mającym prawa do poparcia ze strony Koła polskiego, jako partya autonomicznej, jako partya, która musi zwalczać wszelkie zachcianki germanizacyjne. Wstąpienie dr. Derschatty do gabinetu dr. Koerbera położy kres legendzie i pozwoli na grę w odkrytą

„Nędzy tej, — pisze dalej Pablo — postanowiono zaradzić, a ponieważ Gubierno ma czas do namysłu i do udzielenia zapomogi, a powodzianie mają apetyt, który natychmiast zaspokoić należy, ażeby przypadkiem nie pomarli z głodu, co byłoby i nieładnie i mogłoby zmniejszyć liczbę rekrutów i chęć do ich produkowania, przeto naczelnik miejscowego Gubierno, zwołał notablów miejskich i powiedział im: zbierajcie pesetas i soldos pomiędzy sobą, aby głodnych nakarmić, pragnących napoić, nagich przyodziać, przez co odnajdziecie i klucz do bram niebieskich i zasłużyście sobie na względy u p. ministrów i u Koerberów, którzy mają teraz wielkie wydatki na nowe armaty, a więc gałązką winorośli, (po naszymu znaczy: sianem) wykrcić się zechcą.

Taka mowa była nowością i zadziwiła notablów, albowiem dotychczas gubierno nie wtrącało się do ofiarności publicznej, która też nie potrzebowała nigdy rządowej zachęty. Ponieważ jednak nasi Hiszpanie lubią być prowadzeni, jak cielecia na postronku lojalności, przeto schylił pokornie ucałującą swą mądrości, szurgnęli instrumentami przeznaczonymi do dźwigania ciał swoich — i utworzyli komitet ratunkowy. Zastosowali się również do wskazówki kogo mają wybrać na męża, udzielającego prawa do mówienia i obliczającego ilość rąk podniesionych. Gubierno sądziło, że najlepiej wybrać takiego, który nigdy filantropią się nie zajmował, ale posiada za to tytuł Ekscelencyi, bo to mu da możność przyjrzenia się z bliska biedzie ludzkiej, na którą zawsze ze wstrętem i z góry spoglądał.

„Wybrano następnio kilku tak zwanych wice-prezesów, z różnych wyznań i różnych stanów, a na sekretarzy, ku niezmiernej mej radości, trzech redaktorów wychodzących w tem mieście dzienników. Ku radości powtarzam, boć дума napełniła moje serce

karty. Z owego rozjaśnienia sytuacji opinia publiczna polska powinna być bardzo rada, gdyż będzie miała wszelkie prawo żądania od swej reprezentacji, aby ta ostatnia zajęła również jasną i równie zdecydowaną postawę wobec gabinetu Koerber-Derschatta, a więc wobec gabinetu nie urzędniczego, lecz partyjnego, a więc wobec gabinetu o wyraźnie niemieckim zabarwieniu.

Dr. Koerber i dr. Derschatta zdają też sobie sprawę, że położenie gabinetu byłoby bardzo trudnem, gdyby tylko dr. Derschatta sam jeden pomógł liczbę ministrów. Z góry chcą sparaliżować opór Koła polskiego przez powołanie do gabinetu jako ministra rolnictwa Antoniego hr. Wodzickiego. Liczą, że z chwilą, gdy ten wieczny kandydat do teki ministerjalnej zajmie fotel barona Giovannellego, gabinet będzie miał na zawołanie Koło polskie tak, jak dzięki dr. Derschacie będzie rozporządzał lewicą połączoną.

Tutaj trzeba przestrzedz zarówno dr. Koerbera, jak i dr. Derschattę, że się mylą. Objęcie teki przez Antoniego hr. Wodzickiego tylko wtedy mogłoby dawać rękojmię niezawodną co do poparcia gabinetu przez Koło polskie, gdyby Antoni hr. Wodzicki został ministrem za zgodą Koła, gdyby Koło dostało gwarancję, że rząd, w którym będzie uczestniczył jeszcze jeden minister polski, pójdzie drogą polityczną, zbliżoną do naszych celów, haseł i życzeń. Dr. Koerber takiej gwarancji nie może dać. Nie jest bowiem białą kartą papieru, jak w 1897 r., gdy piastował tękę handlu w gabinecie barona Gautscha. Obecnie posiada już przeszłość polityczną, a ta przeszłość od dnia 18 stycznia 1900 r. po dzień dzisiejszy mówi nam, że dr. Koerber z hr. Wodzickim u boku, czy bez hr. Wodzickiego pozostanie zawsze centralistą, stale dla Polaków nieprzychylnie usposobionym. Umożliwienie zatem takiemu centralistcie dalszych rządów, choćby chwilowo schował pazurki, tylko dlatego, aby posadzić Antoniego hr. Wodzickiego na fotelu ministerjalnym, byłoby ze strony Koła polskiego ciężką omyłką.

Antoni hr. Wodzicki może sobie wstąpić do gabinetu dr. Koerbera, lecz uczyni to na własną rękę, bez pozwolenia Koła polskiego, które nigdy i nigdy nie zobowiąże się do popierania gabinetu, mającego na czele obecnego prezesa. Czy więc dr. Koerberowi opłaci się wyposażenie taką polityką polską, który mu nie w darze prócz własnej osoby nie zdoła przynieść? Zdaje się nam, że nie. Mimo to nominacja hr. Wodzickiego jest prawdopodobną, gdyż dr. Koerber musi zamaskować taką, albo podobną nominacją, istotne pobudki powołania dr. Derschattę do gabinetu urzędniczego i niby to bezstronnego. Wówczas bowiem dzisiaj legendę o gabinecie urzędniczym, stojącym ponad stronnictwami, będzie można zastąpić inną legendą o gabinecie koalicyjnym, opierającym się na umiarkowanych stronnictwach Izby poselskiej. Nikt przecież tej legendzie po doświadczeniach, robionych od 1900 r., nie uwierzy. Każdy ruszy jedynie ramionami na widok takiej maskarady, mającej na celu utrzymanie dr. Koerbera u władzy. Tylko, że zapusty nie przypadają na jesień!

20-lecie Krak. Tow. Oświaty ludowej.

W celach oświaty narodowej w r. 1882 założone Towarzystwo, skupiając swoją działalność w czytelnich ludowych, obecnie ogłosiło drukiem

sprawozdanie o 126 stronach w ósemce, na które składa się praca Zarządu głównego i kierowników czytelni. Sprawozdanie to utwierdzone licznymi datami, zasługuje na ogólną uwagę i na bliższe rozpatrzenie wykazanych wyników działalności Towarzystwa.

Zarząd główny, na wstępie sprawozdania konstatuje, iż po pierwszych paru latach rozmaitych prób, Towarzystwo weszło na właściwą drogę, koncentrując swoją działalność w czytelnich ludowych. Odtąd czytelnie ludowe stały się głównym przedmiotem pieczy, starań i pracy, mających na celu szerzenie oświaty wśród ludu polskiego w Austrii.

W Czytelnich Towarzystwa zakładano stałe biblioteki, corocznie uzupełniane nowymi książkami. W nich wygłaszano popularne odczyty i urządzano okolicznościowe przedstawienia przy sposobności obchodu rocznic wybitnych narodowych wypadków.

Zarząd główny, rozwijając swój program, uznał za potrzebne ułatwienie nauczycielom szkół ludowych dalszego kształcenia się zawodowego i ogólnego. W tym celu w r. 1901 zapoczątkowano akcję w celu tworzenia bibliotek ruchomych.

Szczególniejszą pieczołowitością Zarząd główny otoczył przed 12 laty założoną przezeń szkołę dla sług w Krakowie.

W ścisłym związku z tą programową działalnością Towarzystwa, jest pomocnicza akcja Zarządu głównego, obejmująca prowadzenie katalogu książek, przeznaczonych dla czytelni Towarzystwa i podejmowanie od paru lat na własną rękę wydawnictw ludowych.

Opisując wykonanie poszczególnych działów czynności Towarzystwa, w ślad za tegoż sprawozdaniem, uwidaczniamy je w następnym porządku:

1. Czytelnie ludowe. W czasie od r. 1882 po koniec r. 1902 Towarzystwo założyło 827 czytelni w szczególności:

W Galicji, w 35 powiatach 806 na Śląsku, w powiecie bielskim, cieszyńskim i fryszackim 10, w mieście Krakowie 11. Z tych czytelni upadło 107, pozostało w r. 1902 czynnych 720.

Biblioteki stałe w czytelnich Towarzystwa zaprowadzone, w r. 1902, posiadały książek 142,209. Liczba zaś ogólna książek od powstania Towarzystwa dla czytelni ludowych nabyta wynosiła ogółem 210,908 egz. w wartości 145,073 k.

Pomienione czytelnie w r. 1902 liczyły stałych czytelników 37,419, — między nich wypożyczono książek 270,045.

2. Uzupełnienie stałych bibliotek. Jak wielką wagę zarząd główny przywiązuje do akcji uzupełniania w czytelnich ludowych stałych bibliotek, dowodzi ich progresywny wzrost w I. czterolecu od r. 1886 wysłano do każdej czytelni po 25 książek, w II-gim od r. 1890 po 56 książek, w III-cim od r. 1894 po 103 książek, w IV-tem od r. 1898 po 181 książek, w r. 1902 po 251 książek.

3. Ruchome biblioteki. Biblioteki te dla nauczycieli szkół ludowych przeznaczone, dotąd zaprowadzone w r. 1901 w powiatach krakowskim, podgórskim, chrzanowskim i wielickim w r. 1902 żywieckim i na Śląsku w 5 sekcjach cieszyńskiej, jabłonkowskiej, dziedzińskiej i fryszackiej, oddając te ostatnie pod bezpośrednie zawiadywanie polskiego Towarzystwa pedagogicznego w Cieszynie. Do nich wysłano 841 dzieł, wartości 3,438 kor.

Przy urządzeniu ruchomych bibliotek kierowa-

twierdzi jego biograf Poschinger) mogą łatwiej zrobić ministra spraw zagranicznych lub wewnętrznych, niż z tuzina hofratów ulepić jednego zręcznego redaktora naczelnego. Innym razem tenże twórca dzisiejszych Niemiec (nawiasem mówiąc, lepiej byłoby dla ludzkości gdyby ich nie tworzył) powiedział to samo innymi słowami: „Dam panu wóz drabiniasty hofratów, jurystów, teologów, albo filologów, a nie zdołasz z nich zrobić co innego jak krawca, który nożycami jak głupi dziennik skraje i złoży. Materiał na redaktora, który umie sam myśleć, tworzy i pisze z rozmachem i siłą, trzeba mieć w sobie”.

„To też redaktorzy i literaci publicyści w krajach cywilizowanych są traktowani na równi z ludźmi najwyższych stanowisk i sami te stanowiska zdobywają. Nie jeżdżą trzecią klasą pociągów mieszanych w sekretaryacie komitetów filantropijnych, ale pędzą na „treno di lujo“ (pociągami luksusowym). W sąsiedniej nam Francji co trzeci minister był przedtem redaktorem jakiegoś dziennika lub literatem. Z publicystyki i literatury wyszli Gladstone i Disraeli. Sławny Kossuth utrzymywał się z pracy dziennikarskiej. Tylko w jednej Austrii trzeba się urodzić hrabią, mieć majątek, albo zostać hofratem, aby być uważanym za zdolnego do objęcia wszelkich godności, choćby w instytucjach towarzyskich lub komitetach ratunkowych.

„Pojmuję to dobrze, że są dziennikarze i dziennikarze, że wielu z pomiędzy nich zrobiłoby lepiej dla społeczeństwa, gdyby się oddali sztuce szycia butów (przeważnie to oni buty jeden drugiemu szyć umieją). — wiem też, że dziennikarz sprzedający „revolveros“, zasługuje, aby każdy uczciwy człowiek wyrzucił go za drzwi, wiem i też, że między tak

no się zasada, iż w każdej z nich musi być tyle dzieł, ile jest nauczycieli i nauczycielek zajętych w powiecie, iż ci muszą zawsze mieć przynajmniej jedno dzieło do czytania. W miarę potrzeby przenosi się bibliotekę do innego powiatu, a zastępuje się ją nową, zawierającą dobór innych książek.

4. Szkoła dla sług w Krakowie. W program tej szkoły wchodzi nauka religii, języka polskiego, rachunków, gospodarstwa domowego i śpiewu. W czasie od d. 24 września r. 1901 do d. 8-go czerwca r. 1902 było wpisanych 206 ucznów; z nich ukończyło 103 z dobrym postępem. Z daru Rady miejskiej w kwocie 100 k., 18 uczniów otrzymało nagrody w książeczkach Kasy oszczędności a 59 nagrody w książkach.

5. Katalog książek czytelni ludowych zawierał w r. 1902 — 404 książek przez Zarząd główny ocenionych, w następującym stosunku cyfrowym:

- 198 (49 proc.) powieści i opowiadania;
- 61 (15 proc.) z historii i geografii;
- 52 (13 proc.) treści religijnej i moralnej;
- 44 (11 proc.) gospodarstwo wiejskie;
- 21 (5 proc.) nauki przyrodnicze;
- 21 (5 proc.) wiadomości społeczne;
- 7 (2 proc.) rady lekarskie.

6. Wydawnictwa ludowe Towarzystwa. Własnym nakładem Towarzystwa a staraniem Zarządu głównego, wyszło dotąd 8 dzieł a z nich najcenniejsze dra F. Konecznego „Dzieje Polski za Piastów“. Historia Polski opowiedziana obszernie, a w sposób przystępny, popularnie aż do śmiechu Kazimierza Wielkiego, stron 408, obecnie w druku tegoż autora „Dzieje Polski za Jagiellonów“.

Do spełnienia powyższych zadań Towarzystwa służyły fundusze zamknięciem rachunkowym z roku 1902 wykazane, w szczególności:

Fundusz obrotowy 13,884 kor. a w nim wkładka 1.086 członków w kwocie 3,455 kor., subwencja Sejmu krajowego 3,000 kor. i miasta Krakowa 1,100 kor. i t. d. Fundusz zapasowy 13,853 kor., fundusz żelazny 3,600 kor., fundusz wydawnictwa 28,589 k.

Nie zapoznajemy pożytecznej działalności krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej na niwie ojczyznej, stwierdzonej wymownie w sprawozdaniach kierowników czytelni ludowych, którzy wykazują pomysły ich rozwój i zbawienne ich oddziaływanie na ludność włościańską a to na młodzież dorosłą, i także na starszych pod względem oświatowym i narodowym. Atoli nie możemy się pozbyć przynębiającego wrażenia, jakie wywrzeć musiała sprawa upadłych czytelni ludowych. Jest to bolećca na zdrowym organizmie Towarzystwa, która dopóki nie się będzie, dopóki Towarzystwo nie znajdzie na nią skutecznej rady. Fakt upadku względnie zwinienia czytelni ludowych dotyka w niemałym mierze miejscowości i powiaty w wschodniej części kraju, które jako ważne posterunki narodowe uzdrowić nakazywał obowiązek obywatelski nawet kosztem wysiłków i znacznych ofiar. Fakt ten Zarząd główny stara się wytłumaczyć.

Przytaczamy jego własne słowa ze sprawozdania: „Procent zwinionych czytelni jest już znaczny. Od powstania Towarzystwa aż po koniec r. 1902 założyliśmy nowych czytelni 874, a zwiniliśmy ich 125 (14 proc.). Pozostało 749. Zwracaliśmy uwagę na smutny stan założonych przez nas czytelni w wschodniej części kraju. Publiczne odżywianie się, jakoteż niejednokrotne listy, na które nam przeważ-

zwanymi redaktorami znajduje się wielu, którzy stoją na czele antyortografów i antigramatyków, — ale czy jest stan, w którym nie byłoby „galanos’ów“ i „asinos’ów“ (specjalne wyrazy hiszpańskie trudne do przetłumaczenia). Może idzie o to, aby członkowie mojego stanu, którzy go godnie reprezentują, nie byli w Hiszpanii uważani za obywateli drugiego stopnia, aby Gubernio wiedziało, że taki dobry jest redaktor poważnego dziennika jak lekarz, adwokat, bankier, przemysłowiec czy profesor“.

Jak widzimy z fejetonu Pabla, w Hiszpanii dziwne i dzikie panują stosunki, ale zdaje mi się, że winni im są przedewszystkiem sami dziennikarze i literaci. Kto siebie nie szanuje, tego i inni nie szanują, a mam pewne dane na to, że dziennikarze hiszpańscy, naturalnie z wyjątkami, mało posiadają poczucia godności swego stanu. Czy kto kiedy śmiał, aby nasz redaktor lub wybitniejszy współpracownik poważnego dziennika, służył osobom i interesom prywatnym, aby na zawołanie pisał każde reklamy, aby dał się narażać jakimś bankom, kolejom, dyrekcjom teatrów, aby poświęcał całe szpalaty chwaleniu aktorek, opisywaniu wielkich czynów inspektorów policyjnych, aby z całą świadomością pisał kłamstwa o różnych objawach życia społecznego, aby tał grzechy różnych matadorów, aby osłówał geniuszami a mileżał o ludziach pracy i zasługi — aby poza redakcją, zamiast brać czynny udział w życiu publicznym, zamiast słowem i czynem szerzyć wyznawane przez siebie zasady i poglądy, tracił czas w handelkach lub za kulisami. Wyliczam tylko część grzechów pewnego grona hiszpańskich dziennikarzy, ale i ta jest dostateczna, aby zrozumieć, że społeczeństwo hiszpańskie ma pewną pod-

Lwowski akc. Zakład Zastawniczy

ulica Karola Ludwika 3.

4898

przyjmuje w zastaw: szlachetne kamienie, wyroby ze złota, srebra i innych drogich kruszców, papiery wartościowe, przedmioty z brązu, broni, galanterię, dzieła sztuki itd. udzielając możliwie najwyższych zaliczek.

Zlecenia zamiejscowe wykonuje odwrotną pocztą, stopa procent. minimalna.

Dyrekcja.

nie nie odpowiadano, żadnego nie odniosły skutku. To też na 47 czyteln, założonych na wschód od linii Sanu, musieliśmy zwinąć 18, tj. aż 38 proc.

W części kraju na zachód od linii Sanu położonej z założonych 806 czyteln, zwinęliśmy 90, tj. 12 proc. Bez ogródek powiedzieć trzeba, że nie brak czytelników, lecz brak kierowników jest przyczyną upadku tych czyteln. Jeżeli się ten stan rzeczy nie zmieni, a mało jest na to widoków, — to z pozostałych w wschodnich powiatach czyteln znaczną część zwinąć trzeba będzie w r. b., bo na 29 pozostałych faktycznie tylko 10 działało.

Tłumaczenie się to zarząd główny nie może nadowolić ze względu, że sam przyznaje, iż nie brak jest czytelników, lecz brak kierowników przyczynił się do upadku zwinionych czyteln. Zarząd główny, ograniczwszy się do przeprowadzenia bezowocnej korespondencji, dał sprawę za wygraną i nie troszczył się więcej o upadek czyteln.

Zdaniem naszym zarząd główny nie wyczerpał środków, któreby choćby kosztem czasowego użycia leżących zapasowych funduszy, dozwoliły restytuować zwinione czyteln ludowe. Na te właśnie środki zarząd zwraca uwagę tak zarząd główny, jak i zresztą innych ludzi dobrej woli. A do tych środków zaliczamy w pierwszym rzędzie wysłanie do rychłej zaufania godnych lustratorów dla podjęcia akcji oświatowej w miejscowościach, gdzie zwiniono czyteln ludowe, ewentualnie dobrane odpowiednich kierowników dla restytuowanych czyteln i przyznanie im w razie potrzeby stosownego wynagrodzenia. Gdy czytelnicy są, to znajdują się kierownicy, czy to wśród nauczycieli, czy też właścian, lub wśród osób innych zajęć.

Pewni jesteśmy, że w tej ważnej akcji Towarzystwo może liczyć na skuteczną pomoc pokrewnych Towarzystw, jak lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej i Kół Towarzystw Szkoły Ludowej.

B. D.

Listy warszawskie.

Warszawa, w lipcu.

(Zamach rządu na Tow. Kred. Ziemskie. — Dlaczego car nie przyjedzie w tym roku i dlaczego Czertkow jest grzeczny.)

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie jest, jak zapewne wiecie, instytucją samorządną. Zarząd cały spoczywa w ręku wybieranych przez ogół stowarzyszonych dyrekcji szczegółowych (w każdej gubernii) i dyrekcji głównej w Warszawie. Instytucja taka, i jakkolwiek bynajmniej w politykę się nie bawiąca, jest z zasady swej organizacji niemłą przedstawicielom absolutyzmu, to też rząd od dawna usiłuje stopniowo przerobić ją na inną modłę. Od lat wielu na czele dyrekcji ogólnej stoi urzędnik, przez rząd mianowany.

Dyrekcje szczegółowe natomiast były dotąd wolne od inspekcji rządowej. Obecny nasz władca Czertkow nie mógł znieść podobnego stanu rzeczy i wniósł do ministerium projekt obdarzenia dyrekcji szczegółowych naczelnikami z urzędu.

Przedstawiciele naszego ziemianstwa z p. Dobieckim i hr. Czackim na czele, udali się do Petersburga, chcąc ratować instytucję od reformy, która spacyfikować ją tylko może. Konferowali, między innymi, z ministrem finansów, Wittem. Ten, jak zawsze uprzejmy w słowach, godził się z petentami, że reforma jest szkodliwa, ale zapewniał, że nie na to poradzić nie może, bo Czertkow ma zupełne zaufanie cara, że Mikołaj II uważa, że Czertkow, bogaty sta-

stawę, nie biorąc na seryo wielu kierowników opinii i płacąc im taką monetą, na jaką zasłużyli. Tylko to społeczeństwo nie ma znowu racji za winy jednostek karać ogół, bo w tym ogóle znajdują się tacy, którym hołbrać hiszpańscy butów czyścić nie warci.

Naszym dziennikarzom mam na razie co innego do zarzucenia. Pomimo wszelkich błagań i prośb ze strony miłośników języka, nie mogą się oni odzwyczaić od ciągłego wprowadzania neologizmów, obcych wyrazów i od napuszystości zwrotów stylowych.

Nikt nie żąda spolszczenia tramwajów, telefonów, fonografów; mało dziś zapewne już zwolenników nazywania fraka „suknoskładem skrajnościowym”; niektórych rażą nawet „rękoczynny” lekarskie i „zespoły” teatralne (zamiast ensembles), ale dlaczego dziś żaden korespondent z nikim nie rozmawia, o nic nikogo nie pyta, lecz „prowadzi interwju” i „interpeluje”? Dlaczego nie mamy dziś już wyścigów lecz „meetingi”? Nie idziemy do kogoś popołudniu na herbatę, lecz na „five o'clock”? Dlaczego koń nie zwyczajnie dobiegając do mety, lecz w „finiszu”? Dlaczego w łóżach nie siedzą przedstawiciele arystokracji, lecz „high life’u”?

Coraz więcej mamy świetnych „piór”, zamiast znakomitych pisarzy; obrazy nie są utworami malarza, lecz genialnego pędzla, choć pędzel może być gruby, cienki, krótki lub długi, ale nigdy genialny. Nikt już nie pisze, że w polowaniu brało

starzec, zrobił wielkie poświęcenie, przyjmując trudne stanowisko w Warszawie i przez wdzięczność zgadza się na wszystkie jego projekty.

W Petersburgu projekt Czertkowa o tyle zmienionym został, że ma być zostawione Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu do wyboru albo całkowite zniesienie dyrekcji szczegółowych, albo oddanie ich pod kontrolę. Tak właśnie zrehabilitowany projekt wniesiony został do Rady państwa i zapewne w jesieni uzyska sankcję cesarską.

Pewne zdumienie wywołała u nas wiadomość, że car zmienił swój projekt odwiedzenia Warszawy. Dowiaduję się z wiarygodnego źródła, że rzecz cała miała się w następujący sposób. Konsystujący u nas pułk ułański obchodzi w r. b. 100-letni jubileusz swego istnienia i prosił cesarza o przybycie na tę uroczystość. Cesarzowi projekt się podobał i obiecał, że przybędzie. Czertkow, dowiedziawszy się o tem, odmawiał osobiście cesarza od przyjazdu w r. b. Ks. Imeretynski, mówił wielkorządcą, tyle Polakom naobiecował, że obecnie panuje wśród nich pewne rozgorczenie i zachowaliby się bardzo zimno wobec cesarza.

Mikołaj II. jak zawsze, przyznał Czertkowi rację, wyraził jednak nadzieję, że na przyszły rok będzie już mógł nas odwiedzić. Wobec tego życzenia monarchy Czertkow chce tanim sposobem zjednać Polaków. Jak większość Moskali jest przekonany, że nie nieznaczącymi grzecznościami można nas zupełnie pozyskać. Zmienił też swe postępowanie o tyle, że dawną swą brutalność w obejściu zupełnie zarzucił. Tak n. p. ks. Tadeusza Lubomirskiego przed swym wyjazdem do Petersburga przyjmował tak niegrzecznie, iż mimo podeszłego wieku nie prosił siedzieć, po powrocie ze stolicy sy-pał grzecznościami i obietnicami.

hr.

Borys Sarafow w Belgradzie.

(Koresp. oryg. „Słowa Polskiego“.)

Bukareszt, 21 lipca.

Najpoczytniejszy dziennik rumuński „Universul”, który zawsze jest bardzo dobrze informowany w sprawach bałkańskich, ogłasza interwju swego specjalnego korespondenta w Belgradzie z Borysem Sarafowem, który tam dni kilka bawił.

Nie będę powtarzał opowiadania, jak się o pobycie jego w stolicy Serbii dowiedział, jak go szukał i znalazł, jak się z nim zapoznał i t. d.

Dość, że mógł z nim rozmawiać.

Sarafow — mówi korespondent „Universula” — jest średniego wzrostu, ma włosy i wąsy czarne, twarz śniadą, oczy nadzwyczaj żywe; ubranie miał szare, kapelus z słomkowy, na palcu sercowym prawej ręki nosi pierścień z 11-tu brylantami, zaś na lewej ręce obrączkę i jeszcze jeden pierścień.

Jest bardzo inteligentny i nadzwyczaj nerwowo. Zna kilka języków. Słucha rozmawiającego z nim uważnie, odpowiada chętnie, z werwą i obszernie.

Naturalnie, że po załatwieniu formalności pierwszego zapoznania, interwjuer zwrócił się zaraz z zapytaniem w kwestyi macedońskiej.

— Ubiegło tyle lat — odpowiedział Sarafow — od kiedy organizujemy walkę wyzwolenia, a mimo to nie jesteśmy jeszcze dość przygotowani do ostatecznego rozwiązania sprawy... Nie myślcie, aby — jak to głosi wielu — Macedonia wyzwolona miała być natychmiast przyłączona do Bułgarii! Wiemy dobrze, iż jest to niemożliwe. Europa nie pozwoli na to. Chcemy jeno Macedonii dla Macedończyków.

„Nie jest prawdą, że walczymy w Macedonii jedynie dla Bułgarów.

„Jest interesem wszystkich ludów zamieszka-

udziału tylu a tylu myśliwych, ale tyle a tyle „strzelb”; zdarzyło mi się nawet spotkać z wyrażeniem, że polowanie u hrabiego X. odbyło się w dziesięć strzelb obojga płci”, przez co pierwszy raz się dowiedziałem, że strzelby pleć posiadają — zapewne rewolwery są owocami ich związków małżeńskich. Niezadługo przyjdzie do tego, iż jeżeli jaki ryownik będzie żenił się ze szwaczka, wyczytamy, iż znany młody „ołówek”, lub znakomity „węgiel” połączył się z piękną „igłą”.

Co do kwiatków stylowych, ze samych czasów ostatniej powodzi, zanotowałem ich kilkanaście — ale tylko dwa najlepsze podaje.

„Wczorajszy dzień — pisze pewien korespondent — przypomniał mi czasy potopa Noego. Dunajec bowiem z wszystkich stron miasta wylał”. Co za pamięć u tego człowieka i jak długo już on żyć musi! W innym dzienniku reporter z boleścią stwierdza (przepraszam: konstataje), że „trudno będzie obliczyć, ilu przez te dwa dni, to jest przez sobotę i niedzielę, rozkiełzanego bandytyzmu fał, było ogółem całkiem lub częściowo zalanych”. Pyszny jest ten bandytyzm, ale również wyborni są ci w niedzieli całkiem lub częściowo zalani”.

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

łych w tym kraju, aby sobie podały ręce do walki z wspólnym wrogiem. Jedni powinni wspierać sprawę pieniędzmi, drudzy słowem i piórem, inni wreszcie muszą chwycić za oręż...

„Europę mało dziś obchodzi, codzienne barbarzyństwa w Macedonii, których ofiarą padają zazwyczaj najmniej winni, przyjdzie wszakże czas, kiedy mocarstwa europejskie pożałują gorzko swojej obojętności”.

Zapytałem go wiele czasu spędził w Macedonii?

— Byłem tam od wiosny... Jak tylko uliściły się drzewa i zorganizowały pierwsze oddziały, sentyment patriotyczny kazał mi podążyć tam, gdzie miałem do spełnienia święty obowiązek.

„Przez całe lato napastowaliśmy Turków w rozmaitych punktach Macedonii i jakkolwiek czety nasze były prawie zawsze nieliczne, walczyliśmy wściekle.

— Straciliście wielu ludzi?

— Tak jest. Padło wielu, ale mimo to rzecz miała się wcale inaczej, jak to podawały pisma europejskie. Jeśli z powstańców ginęło 5-ciu lub 10-ciu, to atakujące wojsko tureckie liczyło w zabitych i rannych po 70 albo i 100 ludzi. Wybieraliśmy zawsze pozycje doskonałe i wystrzeliwaliśmy wroga jak bydlę, kiedy on częstokroć nawet strzelać do nas nie mógł. Nigdzie Turcy nie potrafili zniszczyć całej czety lub jej otoczyć, jak to podawały pisma zagraniczne informując się ze źródeł tureckich. Walczyliśmy bohatercko i nadal walczyć będziemy z poświęceniem, póki nie uzyskamy niepodległości.

Zapytałem czy mają dosyć broni i amunicyi i skąd je mają...

„Mamy wszystkiego pod dostatkiem... Możemy walczyć z Turcją choćby dwa lata jeszcze. Co się zaś tyczy skąd i jak się zaopatrujemy, to powiem jeno, że sami Turcy dostarczają nam wszystkiego, czego potrzebujemy, dostawiając do miejsc wskazanych. Prawie nigdy nie używamy do tego ludności chrześcijańskiej, która jest szpiegowana i każdy transport byłby natychmiast zadenuncyowany... Turcy ryzykują też mniej, nawet, gdy ich przyłapią, uchodzą im za zwycięzcy na sucho takie sprawy”.

— Jesteście zupełnie pewni, że będziecie mogli czas dłuższy walczyć z Turcją?

— Niewątpliwie. Chcemy wszyscy wolności lub śmierci. Obok czterech dość licznych w górach, mamy wszędzie wielu zdecydowanych chwycić z kolei za oręż, gdy szeregi nasze zmniejszą lub gdy wygnaniemy... Czekamy teraz na zbiór zasiewów... Będziemy wówczas wiedzieli jak się obrócić sprawy. Wówczas wyklaruje się wszystko. Nie możemy pozostać tyle tysięcy ludzi na pastwę barbarzyństwa tureckiego. Cierpieliśmy dosyć! Dość chyba znęcali się Turcy nad nieszczęśliwą Macedonią!

„Ani jeden z macedońskich reprezentantów mocarstw, ani razu chyba nie wziął do ręki pióra, aby donieść gdzie należy o barbarzyństwach, które się tam popełniają masowo. Cóż ich to obchodzi!... Dla tego też i Europa nie zwraca uwagi na los chrześcijan w cesarstwie otomańskim. Albo też słyszy dobrze, co się tam dzieje, wie o wszystkim, a przecie pozostaje obojętną. Dla czego?... I jeśli nie chce bronić nieszczęśliwych, czemuż miesza się w sprawy, które są dla niej obojętne?!

Podnosząc głos, wołał dalej Sarafow:

„Musimy raz przecie skończyć z wrogami, chociażby nie miał pozostać ani jeden z nas! I musimy skończyć jak najrychlej!

„Porzuciłem Macedonię na czas krótki, aby zebrać pomiędzy Macedończykami znowu trochę środków potrzebnych do dalszej akcji. Wnet wszakże powrócę, gdy jestem tam potrzebny jak najprędzej i nie tylko ja, ale wszyscy patrioci dobry, którzy chcą dobra dla swego kraju...”

W tej chwili jednak odwołał ktoś Sarafowa w jakiejś ważnej sprawie. Przeprasił więc, że przerywa rozmowę i obiecał spotkanie na drugi dzień...

Kiedy wszakże korespondent „Universula” udał się na drugi dzień pod wskazanym adresem: Hotel Macedonia N. 12 i zapytał o Sarafowa, właściciel Hotelu okazał wielkie zdziwienie, oświadczył wszakże, iż w N. 12 nocował istotnie jegomość w szarem ubraniu i słomkowym kapeluszu, ale był to... kupiec Cwetkow z Krajowy (w Rumunii)... Zapłaciwszy rachunek, wyjechał rano.

Korespondent „Universula” sądzi, że wyjechał tak niespodziewanie, gdyż go śledziła policja.

Czy go śledziła, istotnie nie wiem, ale go śledziła w każdym razie „pro forma”, gdyż ciekawem jest właśnie i dziwi mnie, że korespondent rumuński nad tem nie reflektuje, że widzimy Sarafowa w Belgradzie zaraz po instalowaniu się króla Piotra, kiedy Sarafow nie mógłby dzisiaj zbyt otwarcie w Sofii nawet się pokazać. Jest to fakt bardzo doniosły.

Mniejsza o kwestyę, o ile szczerze mówił Sarafow z korespondentem „Universula” i o ile oświadczenia jego mają realną wartość... Faktem jest wszakże, iż pomimo całej „obojętności” konsułów moskiewskich w Bułgarii i nawet manifestacyjnego odwołania z Bułgarii w r. 1885 oficerów moskiewskich, tem niemniej konsułowicie ci właśnie

Płótna

krajowe, irlandzkie, rumburskie na sztuki i metry

Chiffony, stołową bieliznę, pościel, sephyry, batysty, perkale, wełny do prania (voil)

polecają najtaniej

następcy 4158

A. Gudiensa

Mieszkowski i Sołtys

we Lwowie, (Hotel Europejski).

przygotowali rewolucję rumelijską. — Żaden z jej uczestników zaprzeczyć temu nie może... Podobnież ma się rzecz dzisiaj w Macedonii... Wiadomo też, iż od czasu kiedy „kwestya macedońska“ przestała być kwestyą grecką (w latach 60-tych) jest ona kolejno serbską lub bułgarską — zależnie od interesów „obojetności moskiewskiej“*). Otóż sądzę, że Moskałom jest dogodniej przenieść obecnie robotę swęj „obojetności“ na grunt serbski. Król Piotr daje niewątpliwie więcej gwarancyj, pożądaných przez dyplomacyę rosyjską, niż Ferdynand Koburgski!..

Jasne więc jest, dlaczego dzisiaj Sarafow jawi się w Belgradzie, a nie w Sofii, zwłaszcza, że ma tam do czynienia z autimoskiewskimi Stambułowistami, chociaż właśnie patriotycznie sprzyjający mi wyzwoleniu Macedonii.

Jest to arcy-charakterystyczne także dla bułgarskiego patriotyzmu Sarafowa, który zresztą dość wyraźnie oświadcza, iż mu już nie chodzi o samych tylko Bułgarów w Macedonii!

Co do mnie, nie dziwiłbym się wcale, gdyby jutro Sarafow został przywódcą pierwszej powstańczej czety serbskiej. W. R. P.

To i owo.

Zaniedbany sport.

Powiadano mi zawsze, że mam dziwaczny i niespodziany sposób kojarzenia się myśli. Może jest coś słuszności w tem twierdzeniu. Bo wiecie państwo co mi za uwagę nasunęły niedawne, niesłychane powodzie w zachodniej Galicyi, szczególnie zaś w Krakowskim? Oto, że w dzisiejszem tak przesiąkniętem sportowością życiu, jest u nas niestety w zaniedbaniu jeden sport, który mógłby się okazać bardzo pożytecznym i pożytecznym...

Przedewszystkiem jednak muszę zrobić zastrzeżenie co do tego, jak pojmuję pożyteczność sportów. Nie należę do tych, co zobaczywszy n. p. przemierzającego się gościncem cyklistę, robią zgryźliwy grymas ust i obliczają w myśli ileby się zyskało, gdyby taki pan zamiast dreptać bezpożytecznie na pedałach roweru, użył siły swoich łydek, zapomocą stosownie urządzonego deptaku, n. p. do poruszania maszyny do szycia swej żony? Owszem, uznaję, że sport, aby był prawdziwym sportem i jako sport pożytecznym, musi być niejako bezcelową, bezpretensjonalną rozrywką fizyczną, której higieniczne znaczenie spoczywa właśnie głównie w tej duchowej niefrasobliwości.

Pożyteczność sportów wynika z nich dopiero jako ich następstw, jako wyrobienie pewnych sił fizycznych i pewnych właściwości duchowych, które w życiu się przydać mogą. A właśnie podczas powodzi, jak ostatnia, dały się wyzyskać przymioty, jakie wyrabia sport wioślarski. Wiadomo wszakże, jaki brak ludzi biorących czynny udział w ratowaniu z zalanych domów powodzian, jaki brak łódek dawał się uczuwać szczególnie w samym Krakowie, jednemu i drugiemu w znacznej części by się zapobiegło, gdyby sport wioślarski był tam w rozkwicie.

A jestto sport tak dobry jak każdy inny, a może i lepszy: zdrowy, przyjemny, bardzo estetyczny, użyteczny człowiekowi tę sumę wrażeń i nieocenionych przymiotów, które daje walka z żywiołem i zwycięstwo nad nim. Tymczasem w Krakowie nie tylko nie słyszał o rozwinięciu na serio wioślarstwa, bo jeżeli tam nawet jakiś klub wioślarzy istnieje, to prowadzi chyba bardzo suchotniczy żywot, skoro nikt o nim nie słyszy, ale wprost zaginęła dawna, bardzo przyjemna, że się tak wyrażymy, moda odbywania wycieczek towarzyskich łódkami, a o zwyczaju aby n. p. w Zielone święta jechać na Bielany wozem tylko w jedną stronę, powracać zaś do Krakowa łódkami, lub nawet odbyć tę wyprawę w całości tam i napowrót po wodzie, od wielu a wielu lat nikt pono nie słyszał...

Nie wiem co wpłynęło na zanik sportu wioślarskiego u nas wogóle, a szczególnie w Krakowie, który mając Wisłę, ma wyborny naturalny tor wioślarski, ale zdaje mi się, że wskrzeszenie go i nie byłoby zbyt trudnem i okazałoby się może, jak poucza ostatnia powódź, nawet bardzo pożytecznem...

HAI.

MAŁY FEJLETON.

Z ROZMYŚLAŃ.

I.

Nieraz po ziemi błądzą, jak gdyby umarli i zda się, że oglądam świat z tamtego brzoza: Ziemia gdzieś — jakąś oddal — w oku mem zalega, A ludzie tam podemną błądzą niby karły.

Roję, że mi zaświaty nagle się otwarły I nagle w jasnowidztwie dusza ma dostrzega,

*) „Serbsko-bułgarskija odnoszenija po makedonskomu woprosu“ w „Sborniku“ 1901 wydany z powodu zawieszenia cenzuralnego czasopisma „Ru skoje bogactwo“ (Petersburg).

Czem jest byt, czem jest bytu alfa i omega — Aż mi człowiecze sprawy na proch się zatarły.

Jak w odwróconem lustrze codzienne zjawiska Migają mi przed okiem, by nikłe atomy — I dalekiem mi zda się to, co leży zbliska, I w ekstazie umarłych sfery nieświadomej Bliskie — nieskończoności są mi dziś ogromy — Skąd spojrzenia na ziemię oko moje ciska.

II.

Coś mnie wzywa, coś mnie woła Z niewidzialnych kresów bytu: Głos to piekiel, czy anioła, Głos to mroku czyli świtu?

Coś mi szepcze, coś mię uęci: Do mnie, do mnie płyn tu w ciszę, W srebrną ciszę niepamięci!... Coś mię pieści, coś kołysze.

Kołysanka jakaś cicha Zponad Lety czy Kocytu: Coś mi szemrze, coś mi wzdycha Z niewidzialnych kresów bytu.

III.

Nie jestem liryk. We mnie biją wody Jakichś tragicznych bezdeni posępnych: W poświstach wichru, w gromach niepogody Ku ludom pustyni dąży niedostępnych.

Jeśli gdzie dzwonią jakie pieśni sielskie — Wiem — nie mej duszy pieśń ta towarzyszy: Mnie ominęły jej skrzydła anielskie I tylko tęsknię do tych skrzydeł ciszy.

Burza jest moim wieczystym żywiołem, Ale to burza niewidzialna ducha: Kto na mnie patrzy, roi, że zasnąłem, A we mnie wicher za wichrem wybucha.

Czyż nigdy, nigdy nie ustaną burze? Więc rzekłem: kwiaty niech mam ku ozdobie! Róże chowałem — i zakwitły róże, Lecz róże czarne, jak kiry na grobie.

IV.

Każda pieśń, to pieśń bez końca. Każdy ruch jest bezgraniczny. Fala, którą wietrzyk trąca Drga po bezmiar eteryczny.

Każdy dźwięk się w dal rozszerza Po za kresy sfer widzialnych; Rozlewa się, rozeterza W kręgi planet idealnych.

Każde słowo dzwoni echem, Rozszepetane po błękitach; Każdy uśmiech jest uśmiechem, Co wieczyste drga w zenitach.

Lecz nie skruszy dusza duszy: Każda własną głęb zawiera. Żadna lza się nie osuszy, Żaden ból w nas nie umiera.

Myśl napróżno myśl wybija, Prawda łamie prawdy sprzeczne: Nigdy żaden ból nie mija, Wszystko żywe, wszystko wieczne.

A choć nieraz nie się zrywa I nie sięgnie duch do słońca: W bezmiar płaczą się ognia, Każda pieśń — to pieśń bez końca.

Śmierć się zmienia w nieśmiertelność, Życie — w śmierci doskonałość, W trwanie — przemian niepodzielność, A najtrwalszą jest nietrwałość.

Wszędzie kres, początek wszędzie: Wszędzie życie i mogiła. To, co było, w to, co będzie, Wciąż przemienia życia siła.

Wszystko splata się, zaplata: Wszystko osią jest wszystkiego. Dzień stworzenia, koniec świata, W jednej chwili punkt się zbiega.

V.

Z nami i ponad nami i w nas wciąż się wlecz Cień naszej własnej istoty:

Nieświadomość, co dusze osnuwa człowiecze W swe sploty.

Wszystko w nas jest jej dziełem. Całe nasze życie Płynie w jej cieniu...

Sny nasze, mary nasze ona przedzie skrycie W milczeniu...

Ona drwi z naszych myśli, bo wie, że te myśli Nie w naszej rodzą się głowie...

Bo jakiegóż są rzeczy, ona je nam kreśli W swem słowie...

VI.

Czarna, jak noc, gondola — w noc ciemną i czarną Niby sen po bazaltach kanałowych sunie: Jej sedla — rzekłbyś — w czarnym zasnutą całunem Zda się kryć jakąś zbrodnię słodką a bezkarną.

Dwoje ludzi w gondoli, tam... Ogniove błyski Lśnią im w oczach. Tu cały świat dla nich zamknięty...

Tu jest niebo... I cóż im mroki i lamenty? Słychać pocałowania, szepty i uściski.

Niewidzialni dla ludzkich jadowitych oczu — W obłąkanej się łodzi kryje ludzi dwoje — I z ust swych wzajem czerpią najśodsze napoje — Noc czarna im się w srebrnem rozlewa przeźroczu.

I tylko jeden niemy świadek — barcaroio Wie, co znaczy to czarne ukryte widziadło, Płynące przez kanał szerokie zwierciadło — I widma ironiczne w głowie mu się roją.

„O! ślepi kochankowie z sercem rozpalonem, Ta woda — to wiodący w zagrobowe pola Styks: a mogiła wasza miłosna gondola I łódka Charonowa, a jam jest Charonem!“

VII.

Dotąd mnie jeszcze twoje pocałunki pała, Gra mi krew, gdy uściski twe wspomnę gorące, I syrenich uśmiechów utracone słońce: Do dziś drzę pod twych źrenic niewidzialną stałą.

Widmo, co mi jak upiór krew wysysasz falą, Niebo mych mąk, rozkoszy moich piekiło wrzące, Źródło żądz, wiekiście w snach zmartwychwstające, Po smutkach niepowrotnych noce me się żalą!

Krynico mej potęgi i razem niemocy, Cóż bogów słonecznych i demonów nocy, Święta królowo grzechu, łez moich władczyni!

Lękam się cię zapomnieć, lękam się wspominać, I nie wiem, błogosławić mam cię, czy przeklinać, Bo sam skazałem siebie na żywot w pustyni!

VIII.

Mam jedno dziwne — prawie dziecinne marzenie, Wysnute — zda się — z baśni o godzinie szarej: Są ludzie, którzy mają podwójne widzenie I dostrzegają innym niewidzialne mary.

Tajemnych krain bytu misterni pający Tak subtelnie swą lotną snują pajęczynę, Że w nieziemskim fluidzie jej umierający Czasem cień swój wysyła w daleką krainę —

I tym kogo ukochał widmem się ukaże I na chwilę przed nimi jako żywy stanie — I tak po raz ostatni spojrzy na ich twarze I niemo im ostatnie złoży pożegnanie.

Obym w godzinie śmierci mógł rozpleść swe ciało — I nim ono w proch pójdzie, nim dusza uleci — Niech ten cień — eterowa strojny szata biała, Ani duch, ani ciało — jakiś żywioł trzeci —

Niechaj ten cień popłynie przez góry i rzeki, Niechaj się jej ukaże — i niech ją pozdrowi — Gdziekolwiek ona będzie... Niech chociaż daleki, Zaświadczy, że był zawsze wierny jej duchowi.

IX.

Nie śmierć to właśnie, O czem tak marzyła i śniła.

Dusza lwa rwie się na jasnie, Rwie się wzyż,

Ale żelazne prawa Spychają — ciebie w dół.

Nie jest życiem ta życia jawa — Już to śmierć przez pół.

A nie jest śmiercią owa biała-krwawa Mara, dzierzająca miecz i krzyż; Za wiele w niej brzęku pszczoł, Za wiele promieni złocistych, Za wiele dreszczów...

Chcesz się wyrwać z życia kleszczów, A przecież nie zginać, Lecz płynąć i płynąć Do krain czystych, Do wniebowziętych Duchów świętych...

Mniej niżeli śmierć — oto twe marzenie, A więcej niżli życie...

Czy są w błękicie Przestrzenie,

Gdzie duchy cienie Żyją takowym żywotem?

Nikt nam nie powie o tem,

Ale tęsknim za takim żywiołów uplotem, Bo w życiu tyle śmierci jest, tyle mogił,

Że w śmierci roim nowe życia przemienienie, Jakiś byt nieokreślony, nowy, zaobłoczony,

Promienniejszy od śmierci, ale nie tak mroczny, Jak to nasze półistnienie,

Na okręgu ziemskiej bryły.

A. LANGE.

Wiadomości bieżące.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach —

Fabryka asfaltu i papy dachowej
SZELIGI ŁYSZKIEWICZA, inżyniera
we Lwowie — ulica Świętego Marcina 1. 29 — we Lwowie

4151

poleca płyty izolacyjne różnej grubości, asfalt gorący do fundamentów i osuszania wilgotnych ścian w pomieszkaniach, papę dachową udoskonaloną, wykonywa pokrycia dachowe i reperacje tychże.

wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

— **O święcenie niedzieli.** Żywą agitację za święceniem niedzieli prowadzi Tow. kupców i młodzieży handlowej. W odezwie swojej, rozrzuconej pomiędzy kupców, powiedziano: „Odczuwając głęboko potrzebę święcenia niedziel w duchu chrześcijańskim, również potrzebę wypoczynku po ciężkiej a wyczerpującej pracy zawodowej, podpisane firmy handlowe postanowiły odstąpić wcale nie otwierając swych hagdli w niedzielę, zaś w inne dni świąteczne tylko dla załatwienia koniecznych czynności od godziny 8 do 10 przed południem. Spodziewamy się poparcia naszych dążeń i zanosimy gorącą prośbę do PT. Szanownej Publiczności, aby potrzeby swe w dniu powszednim w handlach załatwiała raczyła. Mamy nadzieję, że za przykładem i reszta p. p. kupców chrześcijańskich raczy przyłączyć się solidarnie i nie zechce upośledzać się odosobnieniem“. Podpisów na tej odezwie jest już mnóstwo — jednakowoż nie wszyscy kupcy chrześcijańscy przyjęli na siebie odpowiednie zobowiązanie. Postanowienie powyższe o święceniu niedzieli weszło w życie d. 19 bm. Charakterystycznym jest, że odezwę tę podpisało kilka znanych firm żydowskich, jak np. Dayer i Stark, natomiast nie chciał podpisać... właściciel pewnego katolickiego składu bielizny, jeden z najbogatszych kupców we Lwowie...

— **Nowe składnice pocztowe.** Z dniem 1 sierpnia zaprowadzone będą w miejscowości Delejów, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Wodnikach i w miejscowości Bereska, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Hoczwi, składnice pocztowe ze zwykłym zakresem czynności. Z tego powodu wydziela się gminę Bereźnica niżej z okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Lisku, a przydziela do urzędu pocztowego w Hoczwi, względnie do składnicy pocztowej w Beresce.

— **Tyfus plamisty w Galicyi.** Między 1 a 7 lipca br. doniesiono władzy o nowych przypadkach duru osutkowego w następujących powiatach Galicyi: buczackim (1 gm.), dobromilskim (1 gm.), horodeńskim (3 gm.), jarosławskim (1 gm.), jaworowskim (2 gm.), kałuskim (1 gm.), lwowskim (1 gm.), mościskim (1 gm.), podhajeckim (1 gm.), przeworskim (1 gm.), śniatyńskim (1 gm.), zaleszczyckim (1 gm.), zloczowskim (2 gm.).

— **Zmiana ordynacji lekarskiej.** Wszystkie austriackie Izby lekarskie — jak donosi „Przegląd lekarski“ — otrzymały d. 22 marca br. projekt proponowanych zmian ordynacji lekarskiej z prośbą o nadanie oceny projektowi do d. 15 czerwca. Dnia 5 lipca odbyła się w Wiedniu Konferencja Komitetu rezyzyjnego ustawy izb lekarskich, złożonego z delegatów izb, z przybraniem doradcy prawnego, adwokata Voglera. Po należytym rozpatrzeniu się w nadesłanych ocenach, ułożył Komitet ostateczną redakcję projektowanych zmian, które zostaną przedstawione do uchwały na jesiennym wiecu izb lekarskich. Co do §. 43 (zawieszenie prawa praktyki lekarskiej), to na 15 głosujących 10 oświadczyło się za, a 5 przeciw; na tej podstawie zgromadzenie delegatów uchwaliło §. 43 zatrzymać w projekcie i poddać go pod rozstrzygnięcie na wiecu izb lekarskich w jesieni.

— **Zjazd ukraińskiej młodzieży akademickiej,** który się odbył w d. 13 i 14 b. m. uchwalił między innemi, jak donosi „Dilo“, wezwanie do wszystkich akademików, izby na przyszły semestr wpisywali się do uniwersytetu lwowskiego. Następnie uchwalono założenie tow. „Akademicka Pomoc“, którego podstawą finansową mają być resztki t. zw. funduszu secesyjnego. Wezwano też społeczeństwo ruskie do jaknajrychlejszego założenia żeńskiego gimnazjum ruskiego we Lwowie i postanowiono organizować w powiatach Kola studenckie pod nazwą „zemlaetwa“.

— **Skarga na kolej.** Otrzymujemy następujący opis faktu: P. Hieronim G. wyprawiając 18 bm. żonę z córką na letni pobyt do Synowódzka, nadał na pociąg odchodzący ze Lwowa o godz. 9:5 rano (czas kol.) kufer z garderobą i innemi rzeczami, niezbędnymi na letniem mieszkaniu. Przybywszy na miejsce, pani G. z córką upomniały się o swój kufer. Niestety, odpowiedziano im, że żadnego kufra nie otrzymano. Nie pomogło wykazywanie się kartą odbiorczą, tydzień już minął i pani G. kufra swego z rzeczami nie otrzymała. W dyrekcji kolei powiedziano panu G., że w razie niezalezienia się kufra będzie mu zwrócona wartość wagi(!) Wiece proszę sobie teraz wyobrazić sytuację tych pań w obcej miejscowości, pominawszy już wartość materialną, — niewygody, na jakie są narażone, nie mając na miejscu koniecznych do przebrania sukien.

— **Manifest o... „Śniegu“.** St. Przybyszewski robi rozgłos nowemu swojemu dramatowi w następującym „manifestie“, ogłoszonym w dziennikach: „Dziwi się, że bez jego pozwolenia aktorzy krakowscy mają zamiar grać mój świeżo wyszły z druku dramat „Śnieg“ w galicyjskich uzdrowiskach. Ponieważ jestem związany słowem honoru z teatrem Rozmaitości w Warszawie, że pozwolenia na granie tego dramatu nikomu nie dam, dopokąd w Warszawie nie będzie wystawiony, więc jeśli gdziekolwiekbyś dramat mój „Śnieg“ będzie grany, to będzie to bez mego

zezwoienia i z góry piętnuję takie samowolne postępowanie, jako wyzysk i nieuczciwość i sędzę, że żaden aktor polski na taki zarzut narazić się nie zechce“.

— **Marnowanie wody.** Kasiu, natocz mi szklankę wody, mówi pani do służącej, a „spuść“ trochę, aby była zimna. Posłuszna Kasia otwiera kurek a woda ścieka. W tem do Kasi „zagada“ Marysia z I. piętra, w ważnej sprawie przepędzenia niedzieli z miastem. Jakże jej nie odpowiedzieć. I rozpoczyna się rozwlekła rozmowa, obie snują najrozmaitsze projekty, od towarzystwa do sukni i kapelusza a woda wciąż ciecze. Kasiu, dajże już tę wodę — woła po długiej chwili pani, która czemś zajęta, zapomniała również o wydanym rozkazie. Zaraz, zaraz tylko ścieknie ciepła woda i pozwala znów wodzie ściekać bezpotrzebie do kanału. Procedura ta powtarza się u nas prawie w każdym domu i nikt o tem nie pomyśli ile to czystaj wody idzie na marne. Rozumiemy to, że woda ociepla się w rurach, umieszczonych zwykle w wewnętrznej ścianie kuchni, ale czyżby nie można ocieploną tę wodę czerpać do naczyń i używać jej do gotowania lub mycia. Przypominamy notatkę umieszczoną w naszym piśmie a pochodzącą ze sfer kompetentnych, przestrzegającą na podstawie, cyfr przed zbyt niemi marnowaniem wody. Przez niedbalstwo naszych służących, przez własną nieogledność możemy pewnego dnia spotkać się z łatwym do przewidzenia faktem, że zabraknie nam wody do picia. Pamiętajmy o tem, że źródła dobrostańskie nie są niewyczerpane, że wobec opisanej powyżej gospodarki może na kilka dni wody zabraknąć, a wtedy będziemy wołać: „Kasiu, postaraj się o jakąkolwiek wodę“.

— **Park Jordana na boisku „Sokoła“ lwowskiego.** Piszą nam z miasta: Tak wspaniale przez naturę uposażone boisko sokołe w Lwowie, wolne od kurzu i zgiełku miejskiego, obszerne a zaciszne, przedstawia codziennie od początku wakacji oryginalny a piękny widok. Około godz. 5 pop. zapelnia je dziatwa szkolna tak szkół normalnych jak średnich; ćwiczenia wolne, musztra, pochody, biegi, śpiew i wycieczki w okolice miasta, wypełniają program zabaw. Ile wesołej wrzawy, śmiechu, prawdziwej zabawy i ochoty znaleźć tam, ten tylko może mieć pojęcie, kto zna dziatwę i lubi się temu przypatrzeć. Działwa szkolna, szczególnie szkół średnich, która pozostaje podczas feryj wakacyjnych we Lwowie — a jest to zwykle najuboższa dziatwa — ta nie miała dotychczas w naszym mieście żadnej organizacji w tym kierunku. Młodzież szkół normalnych ma korpusy wakacyjne, młodzież szkół średnich była pozostawiona samej sobie. Otóż „Sokół“ lwowski podjął myśl zorganizowania zabaw, gier na własnym boisku, a ponieważ z doświadczenia wie, że ma do czynienia z niezamożną młodzieżą, postanowił pokrywać wszelkie koszty z własnych funduszy, nie wymagając od dziatwy żadnych opłat. Kierownictwo tych zabaw powierzył druhowi Romualdowi Kwiatkowskiemu i dwóm członkom grona nauczycielskiego, druhowi Chomiciemu i Kühnelowi; zapisało się dotychczas zwyż 300 uczestników, a wpisy przyjmuje się nadal. Uczniowie podzieleni są na 10 oddziałów a każdy oddział ma dwóch przodowników. Odrębnie od młodzieży szkolnej, członkowie „Sokoła“ i panie biorą udział w zabawach na boisku. Urządzenie parku jordanowskiego służyło za wzór „Sokołowi“ lwowskiemu, tylko jeden brak daje się gwałtownie odczuwać — ale to już nie wina „Sokoła“ lwowskiego — a to brak hali krytej i w ten sposób urządzonej, aby w razie deszczu dziatwa mogła się dalej bawić. Taka hala miałaby jeden bok całkiem otwarty, a służyłaby zarazem do przechowywania przyborów, przyrządów i na szatnię; dzisiaj w razie deszczu dziatwa nawet nie ma się gdzie skryć. Jest nadzieja jednak, że na drugi rok „Sokół“ lwowski przystąpi do zbudowania takiego pawilonu.

— **Chodniki betonowe.** Firma Braci Mund donosi nam, że magistrat lwowski już polecił jej wykonanie chodnika próbnego z płyt betonowych, którego robota jest już w toku. Robota ukończoną zostanie w jesieni.

— **Egzamina dojrzałości.** W publicznym prywatnym gimnazjum Scholza w Wiedniu odbył się egzamin dojrzałości 16 i 17 lipca pod przewodnictwem krajowego szkolnego inspektora Leopolda Lampla. Wszyscy abiturycenci odpowiedzieli wymaganiom, jeden z odznaczeniem; wynik więc jest na ogół bardzo dobry.

— **Z życia młodzieży.** „Chocąc poświęcić się studiom górniczym i hutniczym na akademii górniczej w Przybramie, w czasie wakacji informacji udzielać będą: Mieczysław Obertyński (Kraków, ul. Stachowskiego 1. 28) i Józef Milde (Silniczka, gub. Piotrkowska), zaś przed wakacjami i po wakacjach „Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie“.

— **Wycieczki i zabawy.** „Zgoda“, stowarzyszenie robotników stolarskich, ze współudziałem zamarystynowskich obywateli urządza w niedzielę d. 26 bm. zabawę w Wielkiem Holosku. Dla wygody gości będą podwoje od zamarystynowskiej rogatki, aż do miejsca zabawy.

Kronika policyjna. Rzeźnik, p. Jan Budzanowski poznał na wystawie jubilara Mojżesza Ropczyca, fałcusze do zegarka, który mu przed kilku miesiącami skradziono. Policyja zabrała fałcuszek w depozyt, złotnik wykazał się

poświadczeniem banku, iż kupił go na licytacji publicznej. W ulicy Ormiańskiej pod l. 12. włamano się ubiegłej nocy przez zakratowane okno do kancelarii p. Leonarda Malewskiego i po rozbiciu szuflady, skradziono 10 koron. — Parobek z Zamarstynowa, Antoni Fedeczko, przejechał wczoraj w ulicy Pod dębem Izaaka Tykessa i lekko go uszkodził. — W ulicy Isakowicza dostał się złodziej przez otwarte okno do mieszkania p. Edwarda Radziszewskiego i skradł czarną letnią zarzutkę i trzy kompletne ubrania zimowe. — Agent policyi, Baziuk, aresztował wczoraj niebezpiecznego złodzieja, Mojżesza Steisla, poszukiwanego przez sąd karny. Na placu Zbożowym przytrzymał zarobnika, Józefa Bochniaka, za kradzież sukmany z wozu włościanina z Podhajczyk Jan Fedyna. Aresztowany Bochniak tłumaczył się w policyi, iż chciał z tej sukmany zrobić sobie fartuch. Wóznica, Grzegorz Lentusz,jechał wczoraj ulicą Ossolińskich w tak szalonym tempie, iż wjechał na pełniącego służbę w ulicy tej policyanta, skutkiem tego pojechał do do aresztów, lecz już znacznie powolniej, bo już mu się nie spieszyło. — Z fabryki wody sodowej pod l. 25 przy ulicy Słonecznej skradziono wczoraj 20 metrów rury cynkowej. — W ulicy Piekarskiej pod l. 42. skradziono z ganku pościel Reishi Schalit.

Znaleziono. W ulicy Krakowskiej znaleziono kartkę zastawniczą nr. 16.936 na zegarek srebrny, wystawioną na imię E. Kigel.

□ **Kroniczka krakowska.** (Praca z przeszłości. — Sensacyjny spór uczonych. — Małżeństwo teatralne). Wiadomo nam z depesz i dzienników o wyzyskach i karze jaka spotkała tak zasłużonego w niemieckim względzie O. Aniola, kapucyna. O. Anioł Madejewski jest jeżeli nie lwowianinem, to przynajmniej wychowankiem niejako Lwowa, bo tam do szkół uczęszczał i skończył gimnazjum Franciszka Józefa w r. 1892. Idąc za powołaniem, wstąpił do zakonu OO. Kapucynów, ukończył teologię i osiedlił się w Krakowie, aby wzorem innych Ojców tego Zgromadzenia, poświęcić się kaznodziejstwu. W krótkim czasie nauki młodego zakonnika zyskały w wybrednym Krakowie rozgłos duży, nie w najmniejszej części dzięki strunie patrystycznej, która gorąco w nich zawsze brzmiała, przedewszystkiem zaś przez istotny dar wymowy, popartej studiami. Poczęto go wzywać często na prowincję, a już obchody narodowe i nabożeństwa w uroczyste rocznice miały zawsze zapewniony chętny udział O. Aniola.

Kraków jest dziwnym miastem. Na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych tłoczą się wszystkie stronnictwa polityczne polskie, walcząc piórem i słowem o stan posiadania dusz. Jest to istotnie Polska w miniaturze. W tym stanie rozpolitykowania, które rzadko zważa na sprawy religijne i kościelne, powinoby duchowieństwu — tak przynajmniej dyktuje logika — zależeć na udziale w życiu publicznem, lub choćby na uważnem przypatrywaniu się temu życiu i wkraczaniu tam, gdzie związek między klerem a ludnością świecką mógłby się ukształtować pożytecznie dla spraw, obu stronom równie drogie. To też jeden jedyny Kraków w całej Polsce może wykazać się kapelanami w swych stowarzyszeniach świeckich. Posiada swego kapelana „Lutnia“ w osobie ks. kanonika Flisa; posiadał go do niedawna „Sokół“ w osobie O. Aniola, a towarzystwa robotnicze, zakładane przez duchowieństwo, cieszą się wielkim uznaniem. Należy tu dom robotniczy przy ulicy Św. Tomasza, Stowarzyszenia stróżów katolickich, Stowarzyszenie sług pod wezwaniem św. Zyty i inne.

Usiłowania duchowieństwa nie zawsze jednak spotykają się z uznaniem jego władzy wyższej. Gorliwych działaczy na niwie społecznej spotykają często, zamiast nagród, kary, lub wprost uniemożliwia im się akcję. Głośną było sprawą w Krakowie przeniesienie stąd ks. Sopucha. Również wiele hałasu narobiło przeniesienie zasłużonego istotnie ks. Caputy, dawniej zaś jeszcze ks. Załęskiego. Dziś trzeba zanotować usunięcie od działalności O. Aniola, który złożył godność kapelana w „Sokole“ i nierychło, zapewne, będzie mógł szerzyć żywym słowem gorącą miłość Ojczyzny. Odzywają się wprawdzie głosy, że duchowieństwo nie powinno brać udziału w polityce, głosy, po doktrynersku rzecz biorąc, bardzo słuszne, zwłaszcza ze stanowiska najwyższych, uniwersalnych interesów kościoła. Zapominają jednak ci mówcy, że kościół powinien być u nas i jest faktycznie nietylko instytucją religijną, lecz i przytulkiem ducha narodowego. Zapominają także, iż w narodzie, który nie ma właściwej polityki, wszystko staje się polityką, każda kwestya zahacza o politykę, a każde miejsce w społeczeństwie jest areną działalności politycznej. Tak chce konieczność — niewoli. A reszta, nawet z czysto kościelnego stanowiska możnaby jeszcze zapytać, czy rozszerzenie wpływu duchowieństwa na szerokie warstwy jest istotnie czemś takim... zgubnem dla kościoła?... Te uwagi same się narzucają na myśl, że wymownemu kaznodziei i gorącemu patryście, który podtrzymywał tradycje tego prawdziwie polskiego duchem zakonu — zamknięte usta i związane ręce.

Sfery uniwersyteckie mają inną sensację do omawiania. Jest nią polemika, jeszcze nie ukończona, między prof. Natansonem Władysławem, a prof. Zarembą. Burze tej zwady uczonych przeszły nawet na spokojny teren biuletynów Akademii Umiejętności i to właśnie nadało im tak wielki rozgłos. Związkiem polemiki stały się prace prof. Natansona, na polu fizyki matematycznej, traktujące o gazach. Prof. Natanson wydał parę rozpraw, złączonych ze sobą myślą przewodnią, a zawierających, jak z niektórych stron twierdzono, rzeczy ważne i nowe. Na podstawie tych prac

Najlepsze nasiona kwiatowe, warzywne, buraków past. A. KLIMOWICZA i SYNA
i t. p., poleca Zakład ogrodniczy
439 we LWOWIE
Cennik na żądanie darmo i opłatnie.

zaproponowano i przyjęto p. Natansona na członka Akademii Umiejętności, przyczem padały nawet takie wyrażenia, jak „genialność“ na określenie jego zdolności naukowych.

Otóż przed niedawnym czasem, zamierzał prof. Natanson wydać dalszy ciąg prac już wspomnianych, a dokonawszy pewnych obliczeń udał się do prof. Witkowskiego o wspólne ich przejście i sprawdzenie. Prof. Witkowski doradził zawezwanie do pomocy prof. Zaremby, który też pospieszył jak najchętniej i zabrał się do pracy. Wynik jej był zgola niespodziewany. Zdaniem prof. Zaremby, wypowiedzianem bez ogródek, zaszyły w obliczeniach prof. Natansona pewne niedokładności; zwłaszcza niektóre premisy, użyte za podstawę, miały być użyte niedość krytycznie, tak, iż w rezultacie wynik obliczeń, zarówno w nowej pracy, jak i w poprzednich, pozostawił pod względem ścisłości wiele do życzenia. Jeszcze surowiej wyraził się prof. Zaremba w polemice swojej z prof. Natansonem, wydrukowanej w biuletynie Akademii Umiejętności. Znajduje się tam nawet wyrażenie „manquent d'aucune base scientifique“... w związku ze wspomnianymi pracami p. Natansona.

Czy i o ile to wyrażenie odpowiada istocie rzeczy, trudno samoistnie określić, nie będąc przyrodnikiem-matematykiem. W każdym razie sprawa jeszcze nie zamknięta i prof. Natanson przygotowuje podobno odpowiedź. Życzę sobie wypadu, aby przyniosła wyjaśnienie i odparcie zarzutów. Pójdzie to na korzyść zarówno tym, którzy prof. Natansona do Akademii polecali, jak i samej Akademii, a nadeszły wszystkich, którzy radziby widzieć tarczę nauki polskiej wzniesioną jak najwyżej.

Do tych dwóch sensacyj dla dwóch sfer Krakowa przybyła właśnie trzecia, tym razem uniwersalna, jak uniwersalna jest w Krakowie chęć zajmowania się cudziemi sprawami i plotkowaniem. Wczoraj miało miejsce obdoby się w kościele św. Mikołaja ślub utalentowanej artystki teatru miejskiego, p. Jutkiewiczówny, z tutejszym urzędnikiem bankowym. Jakby nie dość jednego takiego wypadku, spieszy za nim drugi, bo we wtorek, w tym samym kościele, ma się odbyć ślub drugiej artystki, p. Heleny Górskiej, z p. Zawierskim, również artystą dramatycznym. Znając rolę jaką odgrywa teatr w naszym świecie, łatwo zmierzyć wrażenie tych nowin, zwłaszcza że obie artystki bawią już długo w Krakowie i znane są nie tylko ścisłym kręgiem literacko-teatralnym.

Kursa kacyjue dla lekarzy. Dnia 22 lipca odbyło się zebranie profesorów i słuchaczy kursów wakacyjnych dla lekarzy, na którem przewodniczył zaproponowany ku temu prof. Jordan, sekretarzem był dr. Bańkowski. Postanowiono zwiększyć komitet, zapraszając do współudziału pp. prof. Ciechanowskiego, Raczyńskiego i Krzyształowicza, oraz zwoływać stale zebrania lekarzy przyjezdnych przynajmniej na początku i końcu kursów, na których czyniono i zaznaczano piśmienne uwagi w sprawie kursów. Zakończono posiedzenie podziękowaniem prof. Jordanowi. Przyszłe i ostatnie zebranie lekarzy ma się odbyć w klinice prof. Jordana o godz. 7 w przyszły wtorek tj. dnia 28 lipca.

Z zaboru pruskiego. Germanizatorskie łapówki. Antypolskiego dodatku do pensyi, zwanego w języku urzędowym „Ostmarkenzulage“, domagają się także urzędnicy komunalni w Księstwie Poznańskim. Przed kilku dniami odbyło się w Lesznie walne zebranie związku urzędników komunalnych Księstwa. Między innemi radzono nad uzyskaniem dodatku do pensyi, jaki przeznaczono dla urzędników państwowych i nauczycieli na kresach wschodnich. Uchwalono wysłać w tej sprawie petycję do rządu.

Zajęcie na granicy. Przed kilku dniami przeprował się przez granicę niemiecki balon wojskowy w Skulsku. Na znaki straży pogranicznej rosyjskiej wzywające do zatrzymania a raczej do spuszczenia się na ziemię, załoga balonu nie zwracała uwagi. Wówczas wystrzelono na alarm kilka razy z karabinów. I to nie skutkowało; balon bowiem zaczął się wznosić wyżej w powietrzu. Dopiero celniejsze strzały wymierzone do balonu, nadwyrężyły jego powłokę, tak, że zaczął opadać. Załogę składającą się z 3 poruczników z Poznania, internowano w Skulsku, ponieważ nie mieli paszportów. Drugi balon wojskowy niemiecki w innym miejscu niepostrzeżony minął podobno granicę i poszybował w głąb Król. Polskiego.

Echa wyborów. W Kochanowicach na Górnym Śląsku, zrzucono z polecenia landrata tamtejszego sołtysa, p. Dylę za to, że miał agitować przed wyborami za p. Siemianowskim. Podobno jeden z kandydatów na urząd sołtysa, osobiście mu niechętny gospodarz, zademonstrował go. Za tydzień ma się zebrać cała gromada, celem wyboru nowego sołtysa. Gospodarze postanowili oddać, jak jeden mąż swe głosy na p. Dylę, chcąc w ten sposób zademonstrować przeciw szyskanom niezadowolonych z wyniku wyborów, władz pruskich.

Druga ofiara. Wiadomo, że podczas rozruchów w Hucie Laury został zabity górnik Trafalczyk. We wtorek zaś, jak donosi „Katolik“, zmarł w więzieniu bytomskim górnik Linoski, wskutek ran, zadanych mu przez policyantów.

Niezwykła burza gradowa srożyła się w dniu 20 bm. nad Kielcami i okolicą, sięgając do Chęcin. Pioruny w kilku miejscowościach spowodowały pożar. Grad miejscami dochodził do wielkości kurzego jaja. W pociągu dochodzącym do Kielc, wszystkie szyby z jednej strony zostały w jednej chwili wybite, a podróżni, chronią się od rasów ogromnego gradu,

zatykali okna kocami, paltami — jak kto mógł. Pomimo tego kilku z podróżnych odniosło poważniejsze obrażenia.

○ Odwet za petycję kiszyniewską. „Warszawski Dziennik“ rzekomo na podstawie informacji ze źródeł francuskich donosi, że ambasador francuski w Londynie, hr. Benckendorff, otrzymał w tych dniach z Ameryki obszerny memoriał z prośbą o wysłanie go rządowi rosyjskiemu. Autorowie memoriału proszą rząd rosyjski, aby zwrócił swą uwagę na straszne i coraz bardziej wzrastające gwałty, na jakie narażeni są murzyni w Stanach Zjednoczonych, poczynił energiczne przedstawienia gabinetowi waszyngtońskiemu w imię cywilizacji i ludzkości i przedsięwziął odpowiednie środki dla wykorzenienia wzrastającego zła. Ambasador rosyjski, po otrzymaniu memoriału, napisał list do redakcyi „Catholic Herald“. W liście tłumaczy, że sprawa murzyńska nie wchodzi w zakres jego kompetencji i że nie może podjąć się wysłania rządowi swojemu żadnego memoriału w tej kwestyi. Wobec tego autorowie wysłali memoriał prosto do Petersburga.

Jest to najwidoczniej sprytna sztuczka odwetowa, urządzona przez Rosyję Ameryce za petycję w sprawie kiszyniewskiej, wniesioną do rządu rosyjskiego przez żydów amerykańskich za pośrednictwem prezydenta Roosevelta. Pytanie ile ta sztuka kosztowała?

○ W Longjumeau odbyła się 19 b. m. wielka uroczystość ku czci znakomitego kompozytora, twórcy opery „Pocztyliona z Longjumeau“, Adolfa Adama. W miejscowości tej odsłonięto pomnik Adama, dłuta Fourniera; nadto, odbyły się tam zabawy i przyjęcia okolicznościowe przy udziale wielu tysięcy ludności, która pamięć popularnego kompozytora otacza szczególną sympatją. Nazwisko Adama jest w pewnych okolicach Francyi wprost z balwochwalczą, czcią wymieniane.

Zmarli:

W Bodzanowie: Dr. F. Gumnicki, lekarz, lat 60.
W Poznaniu: Jan Marchwicki, proboszcz rzym.-kat. w Obrzuku, lat 54.
W Strzynie: Dr. Edward Pivl, lekarz, lat 33.
W Węgierce koło Pruchnika: Stanisław Rawicz Jasiński, b. właściciel dóbr w Królestwie Polskiem, żołnierz z r. 1863, przeżywszy lat 85. Ś. p. Stanisław był ojcem inspektora teatru lwowskiego i artysty-malarza, p. St. Jasińskiego. Pogrzeb odbył się wczoraj popołudniu.
W Żytomierzu: Dr. Jan Łukowski, lekarz, lat 66.

Do numeru dzisiejszego dołączamy arkusz I. powieści p. a. „Nad Michiganem“. Powieść ta pióra p. Stanisławy Romanowskiej, osnuta na tle życia wychodźców polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, odznaczoną została pierwszą nagrodą na VI. konkursie wydziału oświaty Związku Narodowego Polskiego w Ameryce Północnej w r. b. Nie wątpimy, że obudzi ona zainteresowanie szerokich kręgów czytelników.

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Pamiętny przemysł krajowy“, na str. 9 niniejszego numeru (druga połowa).

Ślub p. Tadeusza Witwickiego, prof. szkoły realnej z panną Maryą Dreszerówną, córką p. Franciszka i ś. p. Kazimierzy z Małczyńskich, odbył się w kościele parafialnym w Zimnowodzie d. 21 b. m. o g. 11 przed południem.

Młody artysta malarz, który niedawno powrócił z Rzymu, pragnie przepędzić kilka miesięcy letnich na wsi w pięknej okolicy, w zamian za udzielanie lekcji rysunków. Łaskawe zgłoszenia pod literami „F. F. 3“ poste-restante, Lwów.

Ślub p. Wincentego Sikory, profesora gimnazjalnego w Krakowie, z p. Izabellą Koehlöffel odbył się 18 b. m. w Cieżkowicach.

Pan Bronisław Geist, rodem ze Lwowa, uzyskał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę 25 bm.: „Piękna z Nowego Jorku“, amerykańska operetka w 4 aktach Gustawa Kerkera.
W niedzielę 26 bm.: „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Reinhardta.

W poniedziałek 27 bm. nie będzie przedstawienia.
We wtorek 28 b. m.: „Druciarz“, operetka w trzech aktach Wiktora Leona, przekład Adolfa Kiczmana, muzyka Fr. Lehara.

We środę 29 b. m.: „Wesoły inwalida“, operetka w 3 aktach M. Westa i J. Schnitzera, muzyka Edm. Eyslera.
We czwartek 30 bm. (wznawienie): „Trzy życzenia“, operetka w 3 aktach Ziehrera.

W piątek 31 bm. nie będzie przedstawienia.
W sobotę 1 sierpnia: „Gałgan-duck“ czyli „Trójka hultajska“, czarodziejska krotkość w 5 pieczeni aktach Jana Nestroja.

W niedzielę 2 sierpnia: „Piękna z Nowego Jorku“, amerykańska operetka w czterech aktach G. Kerkera.

Repertuar letniego teatru ludowego we Lwowie przy ulicy Kochanowskiego 1. 23.

W niedzielę 26 bm. o godzinie 4 popołudniu: „Radey pana Radey“, komedia w 3 aktach Bałuckiego.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczór: „Gwiazda Sybiry“, dramat w 4 aktach hr. Starzeńskiego.

We wtorek 28 bm.: „Łapownicz“, komedia w pięciu aktach Ostrowskiego. Występ B. Szczurkiewicza, art. teatru krakowskiego w roli „Juzowa“.

○ Teatrowi Ludowemu udało się pozyskać panią Adolf. Zimajer jeszcze na 3 występy, które się odbędą w przyszłym tygodniu po powrocie z Tarnopola.

Pani Zimajer pożegna lwowską publiczność w niezrównanej swej roli: „Nitouche“ i w „Okreżnem“ w roli Tekli.

○ Doroczny Salon Artystów polskich, którego wystawę otwarto w dotychczasowym lokalu Towarzystwa sztuk pięknych przy placu św. Duchy, budzi zastrzeżone zainteresowanie się wśród naszych miłośników sztuki. Prócz całego szeregu prac naszych artystów obejmuje salon kolekcję wspaniałych, najnowszych dzieł Jacka Malczewskiego, dalej Axentowicza, Augustynowicza, Boznańskiej, Czajkowskich, Hirszberga, Janowickiego, Małachowskiego, Popowskiego, Ruszczyca, Rozwadowskiego, Stachewicza, Stanisławskiego, Tetmajera, Weissza, Wodzinowskiego, Wyspiańskiego; z rzeźb zaś Glicenstein, Łopieńskiego, Madejskiego i Rygięra.

Z areny wszechświatowej.

Sezony t. zw. ogórkowe w polityce europejskiej należą już do przeszłości. W czasach dzisiejszych polegają one chyba na tem, że ten lub ów minister wyjeżdża na wakacje, aby pokrzepić nadwątłone zdrowie, że p. Gołuchowski bawi w Vittel w Wogezach, a hr. Buelow w Norderney, zresztą najważniejsze wypadki rozgrywają się, jakby na przekór kanikule letniej, na wielkiej arenie targowiska politycznego. Nawet Izby parlamentarne, w dawnych latach rozpoczynające ferye z nastaniem upałów — obecnie, (jak na Węgrzech i w Anglii) odbywają całodzienną sesję, a „ojcowie narodu“ nie śpieszą się wcale na letni odpoczynek, uprawiają nawet, gdzie uważają to za potrzebne, obstrukcję.

Angielska Izba gmin dała przed kilku dniami parlamentarny wyraz zbliżeniu anglo-francuskiemu, przypieczętowanemu niedawnymi wizytami króla Anglii w Paryżu i Loubeta w Londynie, z okazji wizyty parlamentarzystów francuskich nad Tamizą. Manifestacja ta posiada dziś, gdy serdeczna aliantka Francji: Rosya szkuje się na wschodzie do konfliktu z Japonią, niezaprzeczenie pewne polityczne znaczenie, zwłaszcza, że Anglia jest potężną rywalką Rosyi na dalekim Wschodzie.

Bardzo sprytnie zaaranżowaną została wycieczka królestwa angielskiego do Irlandyi, które stanęło na ziemi Irynu w chwili uchwalenia w Izbie gmin bilu agrarnego dla Irlandyi. Bil ten stanowi erę przełomową w historii długoletnich walk Irlandyi z W. Brytanią.

Nie można już dziś przesądzać ekonomicznego znaczenia i realnego wpływu bilu irlandzkiego na ukształtowanie się stosunków agrarnych w Irlandii, bądź co bądź jednak przyczyni się ta reforma, nadająca Irlandczykom prawo posiadania własnej ziemi, (którego byli dotychczas pozbawieni) do pewnego zbliżenia nacyonalistów tamtejszych z angielskimi stronnictwami politycznymi, co w dalszej ewolucyi oddziaływać może na polityczną konsolidację wewnętrzzną.

Myslą przewodnią bilu, jak zaznaczyliśmy, jest przeobrażenie dotychczasowych dzierżawców irlandzkich za pomocą operacji rentowej (zbliżonej do naszych włości rentowych) w posiadaczy ziemi. W tym celu Anglia i Szkocya biorą na siebie wielki ciężar, około 100 milionów fszt., który sfinansują w postaci wielkiej pożyczki z 15 letnim terminem umorzenia, i tym sposobem wykupią ziemię irlandzką z rąk fermierów, aby nią następnie za minimalnemi rentami obdzielić krajowców. Z biegiem lat Irlandczycy, bez żadnego wysiłku finansowego, wejdą w posiadanie indywidualne tych gruntów, które dotychczas na trudnych warunkach dzierżawili.

Bil upoważnia nadto rząd do natychmiastowego użycia 12 mil. fszt. dla częściowego spłacenia w gotówce właścicieli gruntowych w Irlandyi.

Minister irlandzki Wyndham uważa przyjęcie przez Izbę gmin bilu agrarnego, którego jest twórcą, za swój wielki tryumf i niezawodny środek usmierzania niezadowolonych dotąd poddanych króla Edwarda.

Wśród takiego sztafażu reform, odbywa właśnie król angielski objazd po miastach irlandzkich i korzysta jednocześnie z manifestacji ludności miejscowej, jak wiadomo, w przeważnej części katolickiej, aby dać tem wyraz swemu uwielbieniu dla papieża, którego dwa miesiące temu odwiedził w Watykanie.

Via Belgrad rozpuszczono kilka dni temu wieści o rzekomej ucieczce ks. Ferdynanda bułgarskiego z Sofii, z obawy wybuchu sprzysiężenia wojskowego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tym wypadku życzenie rządowych kół serbskich, patrzących krzywym okiem na względny spokój panujący w sąsiedniej Bułgarii, było źródłem tego zamachu, sfinansowanego w redakcyi belgradzkiej „Stampy“. Po usunięciu gabinetu Danewa, wyraźnie skłaniającego się ku Macedończykom, nastąpiła tam era stosunków pokojowych i żadne objawy zewnętrzne nie zdradzały fermentu w armii.

Ale gabinet prasowy króla Petara, załatwiwszy się z enuncyacyami o holdzie, składanym przez „uszcześliwiony naród“ nowemu władcy, (którymi za odpowiednim honoraryum zasypywano zagraniczne dzienniki) rozpoczął robienie polityki zewnętrznej przez rozsiewanie kacek o fermentie w innych państwach bałkańskich, niby dla pokazania, że nie tylko nad Sawą dzieją się wypadki, urągające wszelkim pojęciom o praworządne państwo. Niemądła intryga kamaryli serbskiej wydała się nazajutrz i skompromitowała ją w oczach świata.

Tymczasem król Petar wyjechał do Topoli na groby swego „znakomitego“ dziada Karadżordza

i matki ks. Persidy i zamierza podobno sprowadzić również do Topoli szczątki ziemskie swego ojca ks. Aleksandra, które znajdują się dotychczas w Wiedniu.

W Austro-Węgrzech żyjemy nieustannie pod znakiem przesilenia. Hungaria stanowczo domaga się rozvodu z Austrią, zwłaszcza na polu urzędów państwowych, a w sejmie węgierskim pomimo efektownego występu hr. Apponyiego, kandydata na episkopa hr. Khuena, obstrukeya wre w najlepsze.

Rozpoczęły się nowe przejażdżki ministrów Boehma i Calla do Pesztu i z powrotem, w sprawach autonomicznej taryfy celnej, na której zmianę Węgry absolutnie godzić się nie chcą oraz w kwestii cukrowej, stanowiącej znany blamaż austriacki.

W Wiedniu, podczas kanikuły, czuwa tylko p. Koerber i pragnie, aby się jaknajdłużej nie powoził hr. Khuenowi, gdyż to jemu na dobre wyjść może.

Przebakują o rekonstrukcji gabinetu Koerbera, przez wstąpienie do gabinetu Derschatty oraz o kandydaturze posła austriackiego w Atenach; barona Stefana Buriana, zięcia Fejervary'ego na następcę Kallaya.

Więcej jednak szans ma kandydatura Khuena, na wielkorządcę Bośni, oczywiście dopiero na jesieni, gdy ex-ban chorwacki hr. Hedervary, ustąpi z prezydentury węg. ministrów.

Pogrzeb śp. ks. Adama Sapiehy.

Dyrekcya stowarzyszenia „Skala” we Lwowie wysłała w środę rano telegram następujący:

„Księżna Adamowa Sapieżyna. Reichenhall. — Stowarzyszenie „Skala”, serdecznie przywiązane do czci najgodniejszej rodziny książąt Adamów Sapiechów, zostało poruszone do głębi zgonem swego bardzo zasłużonego długoletniego kuratora, czci najgodniejszego księcia Adama Sapiehy i w dowód prawdziwej czci, miłości i wdzięczności szle wyrazy żywego współczucia i głębokiego żalu. W imieniu „Skali”: Getritz, Szeremeta, Kruszyński, Schönhofer, Maier”.

Prócz tego na czwartkowym posiedzeniu dyrekcji, dyrektor, p. Szeremeta, oddał cześć śp. ks. Adamowi Sapieży, w serdecznej mowie, następnie powzięto następujące uchwały: a) urządzić uroczyste żałobne nabożeństwo; b) urządzić co roku żałobne nabożeństwo wieczyste na intencję ks. Adama Sapiehy; c) na pogrzeb do Krasieczyna wyjechać ma z dyrektorem najmniej 11 członków dyrekcji i członkowie zwyczajni ze sztandarem i wieniec z 600 kwiatów Szkoły ludowej.

Krasieczyn. (Tel. wł.) Rodzina zmarłego przyjechała onegdaj popołudniem kurjerem z Reichenhall przez Kraków i Przemyśl do Krasieczyna w towarzystwie lekarza dr. Kazimierza Gromana. Zwłoki już przedtem wysłano do Przemyśla, tak, że stanęły tam wieczorem t. j. w piątek rano. O godzinie 10 przedpołudniem odbyło się przeniesienie ich do Krasieczyna do kaplicy zamkowej. Trumnę wyjętą z wagonu kolejowego złożono na zwykłym drabiniastym wozie i okryto czarnym całunem. Orszak otwierało trzech księży, a zamykała rodzina zmarłego i liczna publiczność.

Pogrzeb dzisiejszy odbędzie się z kaplicy na cmentarzu krasieczyńskim do grobowca rodzinnego.

Wiedeń (TBK.) Minister Piętaś odjechał wieczorem do Przemyśla.

Krasieczyn (Tel. pryw.) Zwłoki śp. ks. Adama Sapiehy, złożone w metalowej trumnie, przewieziono tu wieczorem z Przemyśla. Złożono je na katafalku, przystrojonym krzewami, w kościele. Dziś odprawiają od rana żałobne msze św. polscy i ruscy księża. Rano odprawił mszę arcyb. Hryniewiecki. Rano przybyła deputacja lwowskiej Rady miejskiej z wieniec i deputacje licznych straży pożarnych ze sztandarami.

Po zgonie Papieża.

Głos papieża.

Kiedy zwłoki papieskie spoczną obok poprzedników, głos jego z najdrobniejszymi odcieniami zachowany zostanie dla następnych pokoleń dzięki fonografowi. Papież Leon XIII., który z zajęciem zwracał się do postępów techniki, zapragnął raz poznać szczegóły fonografu i poczynił z aparatem doświadczenia. Głos papieski zapisany wtedy na walcu fonografu systemu Bettiniego, zachował się bardzo dobrze. Również dobrze zachowała się modlitwa „Ave Maria” i błogosławieństwo z okazji ostatniego jubileuszu. — Fonogramy te sprzedaje Towarzystwo Bettiniego w reprodukcji po 10 do 20 franków. Za cenę tę można wysłuchać głosu zmarłego papieża.

Lwów w żałobie.

Nabożeństwa.

We wtorek dnia 28 bm. odbędzie się w kościele Braci Mniejszych (OO. Bernardynów) uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Leona XIII. O godzinie 10 rano rozpoczyna się modły, o godzinie 11 żałobna msza św. uroczysta, po której kazanie wygłosi O. Norbert Golichowski, ex. pr. zak. Braci Mniejszych, następnie kondukt przy uroczystości ozdobionym katafalku, na które zaprasza się Parafian, Braci i Siostry III. zakonną św. Ojca Franciszka.

W piątek, dnia 31 b. m. o godzinie 7-ej rano, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, odbędzie się nabożeństwo na intencję wyboru nowego namiestnika Chrystusowego.

Kondolencje.

Depesza kondolencyjna w imieniu Uniwersytetu lwowskiego z powodu śmierci Ojca św. Leona XIII. brzmi: „Jego Em. Kardynałowi Camerlengo L. Oreglia di Santo Stefano w Rzymie, w Watykanie. Wszechnica lwowska w Galicji austriackiej, wspólnie z całym światem katolickim, tknięta głęboką boleścią, oplakuje Ojca św. Leona XIII., najwyższego Pasterza Kościoła, człowieka nadzwyczajnej wiedzy tak boskiej jak i świeckiej, męża najwyższej roztropności, opiekuna wszech nauk, ogólnego pokoju gorliwego orędownika, niedawno nam z pośród żywych zabranego. Ochenkowski, rektor.”

Nabożeństwo żałobne dla wojskowości.

Z powodu śmierci papieża odbyło się dziś o godz. 9 rano w kościele garnizonowym OO. Jezuitów nabożeństwo żałobne dla wojskowości. Mszę żałobną celebrował w asystencji licznych kapłanów wojskowych zast. proboszcza ks. Gryglak. W środku kościoła ustawiony był katafalk, na chorze zaś odegrała mszę żałobną orkiestra wojskowa. W nabożeństwie wzięli udział generałowie i liczni oficerowie, jako reprezentanci wszystkich pułków stacjonowanych we Lwowie.

Przed pogrzebem.

Rzym. (Tel. wł.) Zwłoki papieża zostaną pochowane dziś o godzinie 8 wieczorem.

Prof. Laponi doradzał kolegium kardynałów, aby pogrzeb urządzić już wczoraj t. j. w piątek ze względu na niezwykle szybki rozkład ciała zmarłego papieża, jednakże kardynał Oreglia nie przyjął tej rady ze względu na to, iż ceremonia pogrzebowa wymaga, aby zwłoki zmarłego papieża przez trzy dni były wystawione na widok publiczny w kościele św. Piotra.

Tłok zmniejsza się.

Rzym (TBK.) Dziś rano oglądał dr. Laponi zwłoki papieża i stwierdził, że mogą być jeszcze wystawione na widok publiczny. O 6-ej rano otwarto kościół św. Piotra dla publiczności, nie było już jednak takiego natłoku jak wczoraj. Mimo to zatrzymano w mocy wszystkie środki ostrożności. Przybyli kardynałowie Herrera i Perraud.

Głos za papieżem nie-Włochem.

Warszawa. (Tel. pryw.) Do „Kuryera Warsz.” telegrafują z Rzymu: „Silne wrażenie sprawiło pismo słynnego powieściopisarza Antoniego Fogazzaro, oświadczające się za wyborem cudzoziemca na papieża.

„Według zdania kół politycznych, święte kolegium, ze względu na to, że kurya nie posiada władzy świeckiej, stanowczo nie uwzględni veto żadnego z mocarstw.

„Kardynał Serafino Vanutelli odwiedził wczoraj kardynała Rampollę i odbył z nim przeszło dwugodzinną konferencję.

„Z obozu kardynała Vanutellego zapewniają, że koalicja na rzecz jego wyboru, a przeciw Rampolli, już się skonstruowała. Vanutelli byłby neutralnym wobec innych mocarstw, a pojednawczym wobec Włoch.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Widomości krakowskie.

Kraków. (Tel. wł.) Roboty restauracyjne około wieży maryackiej postępują ciągle naprzód. Wykonano dalej 4 okna. W jednym z okien od strony Sukiennic znaleziono na kamieniu wryty napis: „K. Mikulski, trębacz, 1629.”

Kraków. (Tel. wł.) Celem uzyskania jednolitego opustu w podatkach ma się odbyć dziś popołudniem zebranie właścicieli realności — dzielnic najbardziej przez powódź spustoszonych.

Strajki.

Petersburg. (TBK.) Robotnicy kolejowi w Baku rozpoczęli na nowo pracę. Także w innych okręgach podjęto pracę. Ogólne usposobienie robotników jest spokojniejsze.

Paryż. (TBK.) Dorożkarze odbyli wczoraj w nocy zebranie i uchwalili rozpocząć od dzisiaj strajk z powodu żądania podwyższenia taryfy jazdy.

Macedonia.

Sofia. (Tel. wł.) Pisma tutejsze podają sensacyjną wiadomość, że król serbski Piotr jeszcze w czasie swego pobytu w Genewie utrzymywał ściśle stosunki z dowódcami band macedońskich i że dwie bandy za jego wpływem wtargnęły do Macedonii. Dwie inne bandy mają wkrótce również wtargnąć do Macedonii.

Pisma bułgarskie widzą w tem rękę Rosji, która chce punkt ciężkości na półwyspie bałkańskim przenieść do Belgradu.

Konstantynopol. (TBK.) Od 14 b. m. nie przyszło do żadnego znaczniejszego starcia band w trzech wilejatach. Jednakże agitacja komitetów nie ustaje ani na chwilę. Wskutek tego wydarzyły się także poszczególne gwałty ze strony tureckich organów i urzędników cywilnych.

Długi ks. Ludwika.

Bruksela. (Tel. wł.) W sprawie ks. Ludwika koburskiej wpłynęły do tutejszego sądu dwie nowe skargi, obie na łączną kwotę 350.000 franków. Jedną skargę wniosła pewna firma wiedeńska konfekcyjna, drugą taka sama firma paryska. Jako świadkowie powołani zostali król belgijski, ks. Ferdynand Koburg, hrabia i hrabina Lonyayowie i ks. Klementyna koburska.

Nieporozumienia wśród morderców.

Belgrad. (Tel. wł.) Nieporozumienia pomiędzy ministrem wojny, a oficerami, którzy brali udział w spisku przeciw królowi Aleksandrowi wzmagają się z każdym dniem coraz bardziej. Mówią nawet o jawnym wybuchu nieprzyjaźni. Obawiają się powszechnie, że nieporozumienia te mogą mieć poważne skutki i doprowadzić do następstw zgoła nieprzewidywanych.

Urzędowa Rosja.

Petersburg. (TBK.) Wydano ustawę, według której dobra kościelne ormiańsko-gregoriańskie, dotychczas rządzące się autonomicznie, przechodzą w zarząd państwa, a dobra i fundusze kościelne, przeznaczone dotąd na szkoły tej konfesji, przechodzą na ministerstwo oświaty.

Kampania przeciw klasztorowi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Arbeiter Zeitung” podaje dziś nowe szczegóły o stosunkach jakie panują w tutejszym klasztorze „Pod dobrym pasterzem”. Pismo to donosi między innymi, że wszystkie do poprawy oddane i w klasztorze internowane dziewczęta chore są na choroby płciowe a to z tego powodu, że zakonnice zmuszały wszystkie dziewczęta kąpać się w jednej i tej samej wodzie. „Arbeiter Zeitung” omawia dalej anormalne stosunki w tym klasztorze pod względem sanitarnym i grozi dalszymi odkryciami, jeżeli zło nie zostanie jak najrychlej usunięte.

Po zamknięciu numeru.

Pożegnanie przełożonego. Dziś o godz. 1 popołudniu urzędnicy departamentu rachunkowego namiestnictwa zebrał się w biurze szefa swego, p. Ignacego Kępińskiego, który po długoletniej służbie, odznaczony orderem żelaznej korony III klasy przechodzi w stan spoczynku.

Imieniem podwładnych urzędników przemówił st. radca Komarnicki, wyrażając ustępującemu przełożonemu podziękowanie i uznanie za jego pracę i za to, że umiał połączyć obowiązki urzędnika i szefa z sercem człowieka. P. Kępiński podziękował w serdecznym przemówieniu za dowód uznania i zapewnił, że chwile spędzone w namiestnictwie zachowa w pamięci. Jako dar pamiątkowy żegnający ofiarowali p. Kępińskiemu srebrną tacę z napisem: „Kochanemu przełożonemu — podwładni urzędnicy w dowód poważania, Lwów, w lipcu 1903 r.”

Kurs dla desinfektorów. W ostatnich dniach odbywał się we Lwowie pierwszy w naszym kraju kurs dla desinfektorów. Inicyatywę dał fizyk miejski dr. Legieżyński a chętnych znalazło się wielu. W kursie wzięło udział ogółem 35 uczestników, tak ze Lwowa, jakoteż z prowincji, ponieważ siedm miast przysłało swoich funkcyonaryuszów.

Zadaniem kursu było wyszkolić zastęp desinfektorów, którzyby w razie epidemii mogli nieść szybką i skuteczną pomoc, którzyby umieli się obchodzić z aparatami dezynfekcyjnymi. Między uczestnikami znajdowało się 14 pompiarów ze Lwowa, 6 strażników miejskich, 4 funkcyonaryuszów sanitarnych, 4 dotychczasowych miejskich desinfektorów. — dalej zaś 7 przybyłych z prowincji. W sali ratuszowej w obecności radcy nam. p. Barzyckiego, w obecności członków miejskiej komisji zdrowotnej i członków IV. sekcji (sanitarnej) Rady miejskiej odbył się dziś egzamin uczestników kursu, a wynik jego był bardzo dobry. Z postępek bardzo dobrym złożyło egzamin 23 uczestników, z postępek dobrym 7, zaś 5 z postępek dostatecznym.

Depesze handlowe z d. 25 b. m.

Wiedeń, 25 lipca. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117'42 Renta majowa 100'40 Węgierska renta koronowa 99'35, Akcje kredytowe 661'50 Kredytowe węgierskie 731'—, Bank anglo-austriacki 274'50, Unionbank 528'—, Bankverein 480'—, Lenderbank 410'50, Kolej pań. 689'— Lombardy 31'50, Elbenthal 425'— Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpin 363'75 Rinta Muranyi 458'50, Prager Eisen — Losy tureckie 121'—, Ruble 252'75, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip — 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 — 4% Listy zastaw Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. — Usposobienie spokojne.

Berlin, 25 lipca. O godzinie 12 m 30 notowano Kredyty 208'—, Disconto Commandit 187'— Usposobienie: bardzo spokojne.

Strajki rolne.

Dzienniki ruskie zamieszczają dwa następujące dokumenty urzędowe, rzucające interesujące światło na stanowisko duchowieństwa ruskiego w strajkach rolnych. Pierwszy z dokumentów opiewa:

„Do jego przewielebności ks. Konstantego Czechowicza, gr. kat. biskupa w Przemyślu. — Prezy-

dyum ek. namiestnictwa l. 8196 prez. Lwów dnia 7 lipca 1903.

„Ck. starostwo w Rawie donosi mi, że gr. kat. proboszcz ks. Jan Kiprian z Niemirowa zajmuje się radykalną agitacją pośród ludności wiejskiej powiatu rawskiego. Dnia 29 czerwca i 1 lipca br. urządził ks. Kiprian poufne zebranie w Korczminie i Wierzbicy, na których postanowiono wywołać strajk robotników rolnych w gminach: Wierzbica, Nowosiółki kardynalskie, Ulgówek, Krzewina, Wasylów, Korczmina i Karów.

„W Wierzbicy namawiał ks. Kiprian wspólnie z proboszczem Grzegorzem Żukiem właścicieli do strajków rolnych, aby zmusić właściciela obszaru dworskiego do podwyższenia dziennej płacy do 2 koron dla mężczyzn, a 1 kor. 60 hal. dla kobiet. Agitując w ten sposób ks. Kiprian objeżdżał okoliczne gminy i był w tym celu pomiędzy innymi gminami prócz Wierzbicy i Korczminy także w Uhuowie i w Ulgówku.

„Następstwa tej zgubnej agitacji ks. Kipriana są jawne. W Wierzbicy zastrajkowali już robotnicy polni, a chociaż dzięki interwencji władzy wkrótce to usunięto, to jednakże nie jest wykluczonem, że robotnicy wiejszy zechcą na przyszłość uleść podstępom agitatorów, którzy nakłaniając ludność do strajków, namawiają ją zarazem, aby nie dopuszczając obcych robotników do pracy. Widzę się przeto spowodowanym zawiadomić Waszą Przewielebność o tem postępowaniu ks. Kipriana i prosić o podanie swoich zarządzeń do mojej wiadomości. Proszę przyjąć wyraz mego wysokiego poważania. C. k. namiestnik Potocki.”

Wskutek tego, wedle pism ruskich, ks. biskup Czechowicz wydał do lubaczowskiego dekanatu gr. kat. następujące pismo:

„L. 3.913. Do Wielebnego urzędu dekanalnego lubaczowskiego. Przesyłając załączony odpis re-skryptu wysokiego c. k. prezydium namiestnictwa, poleca się bezzwłocznie zawiadzić wieleb. ks. Jana Kipriana, proboszcza w Niemirowie, ażeby: 1) dał istotne i dokładne sprawozdanie z agitacyjnej podróży z początkiem b. m. do Korczminy, Wierzbicy, Uhuowa i Ulgówka, 2) objaśnił co na poufnych zebraniach tam mówił, 3) wytłumaczył się dla jakiej przyczyny opuszczał urząd i cerkiew, 4) czy uznaje strajkową agitację za zgodną z urzędem i godnością księdza? Jeżeli to może być, należy wezwać ks. Kipriana do kancelarii urzędu dekanalnego do spisania z nim protokołu, a przy tej sposobności wiel. ks. dziekan zagrozi mu surowymi karami, jeśli na przyszłość zajmował się agitacjami, a nie swoim księzym urzędem.

„Dokładne sprawozdanie przy zwrocie udzielonego należy tutaj przedłożyć. Z gr. kat. biskupiego ordynaryatu. Przemyśl dnia 9 lipca 1903

† Konstanty, biskup.”

„Dilo” za komentarze do tych dwu dokumentów zostało skonfiskowane, a „Haleczanie” daje je pod tytułem: „Warto zapamiętać”.

Jaworów. Piszą nam — Żandarmerya aresztowała właściciela z Olszanicy, wioski położonej tuż pod Jaworowem, za zamiar urządzenia, czy podburzania do urządzenia strajków rolnych i odstawiła go do starostwa, gdzie właściciela po przesłuchaniu wypuszczono. Właściciela tłumaczył się, że nie miał ani ochoty, ani zamiaru urządzenia strajku tylko z własnej inicjatywy, gdy miejscowy żyd Altschüller, oferował mu za robotę 1 kor., odpowiedział, że gdy mu da 1 kor. 40 hal. to pójdzie; to posłyszał żandarm i widocznie słabo pouczony, co to jest strajk, aresztował chłopca.

Kącik humorystyczny.

On: Rodzina moja życzy sobie, abym się ożenił z panną Gabryelą.

Ona: Byłoby to bardzo szczęśliwie dla pana tak ładna, rozumna panna!

On: Mnie o rozum i piękność nie chodzi — ja się w pani Kocham!

*

On: Widziałem tę piękną Pannę Zofię... nadzwyczaj mi się podobała. To szczęście, że nie spotkał się z nią przed naszym ślubem mają duszko.

Ona: W istocie szczęście, ale tylko dla niej.

*

Pani: Małgosiu, zarabiasz chleb, a nie umyłaś sobie rąk przedtem.

Małgosia: Nie szkodzi proszę pani, to czarny chleb.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 25 lipca b. r.:

Hotel George'a. Z. Jędrzejowicz ze Sokala, hr. Z. Tarnowski z Dzikowa, N. Maksimowicz z Warszawy, J. Zborowski z Warszawy, T. Libekowicz z Bronowic, M. Trzecińska z Podola rosyj., E. Korytko z Paryża, G. Tondo z Wiedni, hr. S. Zyberk-Plater z Moszkowa, A. Wiszniewski z Rosji, A. Kaempfe z Rzyckiego.

NADESLANE

„Fabryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcji która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. R. Leszczyński

w chorobach skórnych i wenerycznych, ordynuje od 2—4 we Lwowie, ul. Kręta 5. 6359

Zakład lekarsko - kosmetyczny

103

Dr. LEONA RAPPA

ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, węgry, piegi, zmarszczki, plamy, dt. Masaż twarzy. Ordynuje od 9—12½ i od 1½—4¼.

Okulista Dr. Wiktor Reis

były lekarz klinik okulistycznych w Berlinie, Lwowie i w Paryżu. — Ordynuje przedpoł. od 12—1 i od 3—5 popołudn. ulica Jagiellońska 17. 6029 20

Bad Nauheim Willa Wanda

została przeniesiona na Mühlstrasse 4, dawniej Villa Medici, DOM POLSKI z ogrodem tuż przy łaźniach i parku. — Wygodne, pięknie urządzone pokoje, wiele z balkonami, poczynając od cen umiarkowanych. WINDA HYDRAULICZNA (lift.) Czytelnia, polskie gazety. Kuchnia polska. Uwzględnia się przepisy lekarskie dla każdego chorego. Usługa polska, oczekuje gości na dworcu kolejowym. Jedzenie przy wspólnym stole, albo też w osobnych pokojach. Adres: Niemcy, Bad Nauheim Villa Wanda Mühlstrasse 4, właścicielka 3973

Helena Szczepanowska.

Kapiele z kwasu węglowego

mogące być sporządzone w domu a zastępujące kąpiele w Nauheim Kissingen itp. wyrabia

Lwowska Fabryka Chemiczna „TLEN”

Gotowe kąpiele wydają się w Zakładzie kąpielowym Bratkowskiego, przy ul. Skrzyńskiego.

Nabyć można w aptekach i żądać tylko z marką fabryki „TLEN”. 11

Po co jechać do Badów !!

Kiedy jak świadczyć liczne podziękowania, można taniej i z bardzo dobrym skutkiem, na wszelkie choroby kąpiele mineralne, żelazowe, borowinowe z kwasu węglowego etc.

pod opieką lekarską używać w 3814

Zakładzie leczniczym Bratkowskiego,

Lwów Skrzyńskiego, przyst. kol. elekt. Łyczaków.

Bardzo praktyczne w podróży. Niezbędne po krótkim użyciu. Sanitarnie próbowane.

Attest Wiedeń, 3 lipca 1887.

Kalodont

niezbędny

1145 5

krem do zębów.

Wybitni higienicy potwierdzają, że staranna pielęgnacja zębów i ust konieczna jest dla naszego zdrowia. Mianowicie można tem usunąć choroby żołądka. Jako najlepszy taki środek okazuje się „KALODONT” który łączy w doskonały sposób antyseptyczne działanie z koniecznym mechanicznym czyszczeniem.

Wyszły z druku podręczniki naukowe P. v. Reussnera dawno oczekiwany i pożądany **Samouczek Polsko-Rosyjski, Elementarz I. edycja** po 16, 36, 72 i 120 hal. kurs I-y IV. ed. 420 kor. **Samouczek Polsko-Angielski I. kurs X. ed. 230 kor., II. kurs IV. ed. 360 kor. Amerykański przewodnik IV. ed. 150 kor. mały 16 hal. Polsko-Francuski I. kurs VI. ed. 340 kor. Samouczek Polsko-Niemiecki I. kurs XXI. ed. powiększona 240 kor. O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności „Samouczka” może świadczyć przeszło 22.000 zwolenników metody Reussnera i przeszło 2000 jego uczniów osobistych. Skład główny w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie ul. Akademicka 2. 5966 3**

Do szkół kadeckich

dla egzaminu wstępnego rozpoczyna się 6-tygodniowy kurs przygotowawczy z dniem 1-go sierpnia b. r. w wojskowej szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego, ulica Podlewskiego 1. 9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie.

Kurs przygotowawczy do egzaminu na jednorocznych ochotników t. zw. **Intelligenzprüfung** rozpoczyna się z dniem 1 września br. Informacje w sprawach wojskowych bezpłatnie. 6245 10

Fabryka maszyn rolniczych Juliusza Carowa Praga-Bubno założona w roku 1862 podaje niniejszem do wiadomości, iż oddała wyłączne zastępstwo swoich wyrobów maszyn i narzędzi rolniczych, wszelkiego gatunku, najnowszej konstrukcji firmie „Dom Rolniczy” D. Blumenkranza w Tarnowie i uprasza o łaskawe wcześnie zamówienia, również sprzedawać będzie firma powyższa wszelkie nawozy sztuczne, żużle Tomasa, oraz maszyny do szycia najlepszej jakości po nader niskich cenach. Cenniki darmo i opłacone. 6471 8



„THE GRESHAM”

Towarzystwo ubezpieczeń na życie

zostaje pod kontrolą austriackiego i angielskiego rządu.

Depozyt kaucyjny Towarzystwa złożony w c. k. rządowej kasie centralnej w Wiedniu, jako fundusz gwarancyjny dla ubezpieczonych w Austrii, wynosił na dniu 1 lutego 1902 r. **koron 23.037.438 10.**

Filia dla Austrii w Wiedniu

I. Giselastrasse 1, (we własnym domu Towarzystwa) i Generalna Agencja we Lwowie, Pasaż Hausmana.

Towarzystwo chętnie przyjmie osoby zdolne na awizytorów pod korzystnymi warunkami. 6625

Doniesienie dyrekcji Cyrku!

Looping the Loop

już przybył

do Lwowa

6633 1

Dr. Bullinga Zakład inhalacyjny

w Ischlu

6241 6

Leczy osłabienie w narządach oddechowych.

Pierwszorządny zakład w Austrii w którym zaprowadzono aparaty dr. Bullinga i za pomocą których wedle wskazówek radcy dworu Schröttera (Wiedeń) i prof. Emmericha (Monachium) umożliwiono lecznicze piny tak mikroskopijnie rozpylać, by się w najsubtelniejsze rozgałęzienia płuc dostawać mogły, przez co osiągnięto dotychczas niebywałe lecznicze wyniki. Zakład wybudowany przez pp. Fellnera i Helmera, zaopatrzone jest w najnowsze hygieniczne przyrządy, a pobyt w kabinach nadzwyczaj orzeźwiający. W zakładzie znajdują się też małe, dla domowego użytku przeznaczone i wedle systemu dr. Bullinga sporządzone inhalacyjne aparaty, które oprócz rozpylania środków leczniczych tę korzyść mają, że ciepłota pyłu leczniczego wedle potrzeby może być uregulowana. Zgłoszenia przyjmuje, jako też prospekty udziela Dyrekcja Bulling-Inhalatorium w Ischlu lub dr. Bulling. Inhalatorium-Syndykat. Wien IV., Gusshausstrasse 10.

Mowgli.*

Jednym z najpoczytniejszych i najbardziej dziś ulubionych autorów jest bezsprzecznie Rudyard Kipling, opowiadający starej Europie z gawędziarską swadą gady — lecz z pod Himalajów — o cudach i tajemnicach Dżungli, podchwytych mistrzowską uwagą podczas długich wyczekiwań, podzwrotnikowych podróży przez gąszcz lian, deodarów i potężnych sosn, lub podczas długich chwil zadumy na pobliżających krańcach puszczy, zapadającej w niepokojną noc złowrogą. Oficer-tułacz, pod wpływem twórczej tęsknoty, potrafił ze swego otoczenia wysnuć przedzę strojną i bogatą — pomysł do oryginalnego poematu. Z zagonów, gdzie idzie w zapasy kultura „białych” z dziką przemocą tubylców, dochodzi nas głos dziwny, może niezrozumiały. Kto on? Czego chce ten mistyczny bard Indyi?

A tajemniczy głos nuci o Mowgli, Mistrzu Dżungli, który żyje pośród „Wolnego Ludu” przepastnej gęstwiny, o Shere Khanie, Hathim, Bagheerze i innych dostojnikach „Gromady”, oraz o jej gawędzi.

Mowgli — to urodzony przez autora bohater Dżungli, człowiek, przenoszący zwyczaje i sposób życia wedle natury, w obcowaniu ze światem zwierzęcym, światem ludym i gwarnym, rządzącym się tradycją i prawami, a pełnym — jak nasz, przeróżnych walk, intryg, sympatyj i antypatyj, miłości i nienawiści etc... Autor na świat zwierzęcy nie patrzy się przez średniowieczne okulary, zamieniające go na bezduszne, choć ruchliwe „maszyny”. Bynajmniej! On widzi w mieszkańcach Dżungli pierwiastek życia psychicznego, pokrewny naszemu; rozumie więc ich ruchy, obroty, okrzyki, a gdzie zawodzi prawda, dopomaga subtelna fantazja.

Świat istot dla nas obcych — więc poemat zbudowany w części na gruncie domniemanej psychologii (antropomorficznej), w części na eterycznych obłokach baśni. Taki poemat mógł powstać tylko nad pełnymi uroków brzegami Gangesu, gdzie

*) Rudyard Kipling: „Druga księga Dżungli”. Przełożył z angielskiego Teodor Mianowski, ilustrował Władysław Witwicki. Nakładem Księgarni Polskiej, B. Połonieckiego. Lwów 1903, str. 225, kor. 4.

dziwaczna i hojna natura następcza uważnemu śmiałkowi tysiące nieznanych twórców i cudownych nastroi. W miarę czytania tych opisów, robiących wrażenie bajek, rośnie nasza ciekawość pod impresją egzotycznych bohaterów, ciekawość innego życia, mowy oteklanej Dżungli, dokąd wiedzie nas Kipling, roztaczając przed nami obraz życia, bijącego rączem tętnem. A wiecie go w ten dziwny, niebezpieczny świat namietność przyrodnika, poety, a najwięcej — mistyka natury. Zapatrzonej w Dżunglę wyobraża sobie jej życie, detronizując człowieka z odwiecznego tronu pana i wybrańca losu, a ukochana fantazja twórcza podnieca w nim lepsze impulsy, więc: przenosi duszę ludzką pomiędzy wilki, pantery i węże, idealizując ich naturalne porwy, zwyczajaje, ba!... nawet prawa!

Autor szepce baśń za baśnią, a każda wypieszczona głęboką miłością przyrody i doskonałą obserwacją gestów i zamysłów zwierząt, usypia nieznacznie akordem groteskowych tonów i aksamiłnych barw nasz krytycyzm estetyczny, łaszcząc się o uśmiech i wyrozumienie. Banalność w znacznej mierze naszej literatury uspokaja sumienie, a umysł znudzony szablonem europejskiej pseudopowieści, która lepsze dzieła i nas samych zalewa swą przemożną, fałdowaną, fałdą, chętnie zwraca się, szukając momentu nowości.

Mowgli, który nóż ostrzy na pięcie, to tylko finta ze strony autora, ułatwiająca mu zadanie i dowcip. Zadaniem jego jest: zapoznać nas z innym światem — niższym od nas, który zwykliśmy bez pardonu lekceważyć, zwrócić naszą uwagę w tę stronę rozwoju, stworzyć hipotezę życia Dżungli, urobić chimeryczne, niekiedy faktyczne sytuacje i bawić humorem nieskażonym, paradnym. A potem, gdy już kres gawęd, gdy już świt wyrzys (krytycyzm), „Mowgli” przepędzi Mowgli’ego na powrót do ludzi i pójdzie swoim tropem, a nabrawszy hartu i doświadczenia w krainie Dżungli uczyni sobie legowisko obok swej własnej krwi, swej własnej gromady, swego własnego ludu...

Człowiek, bezsilny wobec kolosalnej przemocy drapieżnych herosów staje się — Mistrzem Dżungli, bo włada sprytem i rozumem — obrachunkiem!

Zajmuje nas pomysłowość autora, który na temat: Dżungli! potrafił tyle dobyć ze siebie. Kipling przeżywa stany obcych istot i lubuje się w ich praanaturalności. Mickiewicz, piszący IV. księgę Pana Tadeusza, mówiąc ciekawemu słuchaczowi o misteryach „ostępu”, gdzie „trud i trwoga i śmierć broni mu przy-

stępu” miał wizję pomysłu, rozwinętego przez Kiplinga do gigantycznych rozmiarów.

Lecz jak zachować się wobec całości dzieła — nieraz tak dziwacznej?

Podajmy się chwilowo autorowi a Dżungla nam odpowie swymi tajemnicami, okazami i sposobem życia nam nieznanego. Odpowie nam oryginalnością, na jaką nie lada autor umie i może się zdobyć. Sztuka!... stworzyć tyle obrazów, przypowieści, nastroi, szkiców i półrysów! Maniera a jednak — wciąż nowa!

Poemat ten działa ogromnie na fantazję nieokiełzaną, grymasną i żywą, jak młode wilczki, co pokonały swym impetem... Mistrza Dżungli! Krok dalej i rodzi się naiwna bajka.

Najbardziej zaś bawi nas tu odwrócenie sytuacji i pojęć — stosunek zwierząt do człowieka i jego zwyczajów.

Pogląd Muggera z Mugger-Ghaut („Grabarę”), demona brodu, mordercy, pożeracza ludzi i fetysza miejscowego w jednej osobie, technie filozofia sybaryty-pasibrzucha i sprytem dzikiego kacyka zarazem. Apagel!...

Kipling bawi i śmieszy, zadziwia i oplata lekkim a nadewszystko jest niezrównanym epikiem, kolorystą i... kpiarzem.

Tu poemat się urywa, Dżungla milknie a świt spoziera na nas...

Książka artystycznie wydana jest tłumaczeniem z angielskiego, dokonaniem przez p. Teodora Mianowskiego, znanego tłumacza dramatów wagnerowskich, lecz tłumaczeniem tak wykwinętem, że może służyć jako wzór stylu naszego. Ponadto egzotyczne nowele zilustrował bogato p. Władysław Witwicki, usiłując charakterystycznie uzupełnić fantazję czytelnika — tem więcej, że puszczoną wolno w świat rzeczy i istot znanych tylko z... obrazków.

WIKTOR STRUSIŃSKI.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 23 lipca.

Chwilowo można było odnieść wrażenie, że interesy pójdą nieco żywszym tempem i że spekulacji uda się wywołać nieco większe ożywienie. Przyczyniły się do tego w pierwszym rzędzie

kupna z Pesztu, które obudziły nadzieję na ewentualność pomyslniejszego zwrotu w tamtejszym położeniu politycznym. Prócz tego rozeszły się pogłoski o nowych interesach finansowych kilku znacznych banków peszteńskich. Mówiono mianowicie o projektowaniu przez bank kredytowy i bank eskontowy założeniu banku kolonizacyjnego, który miałby sprawę emigracji i kolonizacji zorganizować pod względem finansowym. Pogłoska ta przypomina żywo dwa niedoszłe projekta wiedeńskie, mianowicie banku eksportowego i austro-chińskiego i prawdopodobnie nie doczeka się również urzeczywistnienia. Dobrze i bardziej realne wrażenie zrobiła publikacja państwowego bilansu handlowego za pierwsze półrocze, który jest o wiele korzystniejszy niż w tym samym okresie zeszłego roku. Wspomniane wyżej lepsze wrażenia nie zdołały jednak odnieść skutku trwałszego i z wolna wrócił targ do dawnej bezczynności. Lepiej notowały tylko koleje czeskie z uwagi na dobre szanse ruchu zbożowego tudzież z tego samego powodu akcyje żeglugi parowej na Dunaju. Słabsze były natomiast akcyje żelazne pozostające pod wrażeniem mdłych notowań na amerykańskich rynkach żelaznych. Renty i walory stałe oprocentowane były bez targu i bez zmiany, wyżej poszły papiery tureckie, którym pomaga ustalenie sytuacji politycznej na półwyspie bałkańskim.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 25 lipca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7:30 do 7:50. Pszenica nowa od 6:75 do 7:00. Żyto gotowe od 5:75 do 5:80. Żyto nowe od 5:10 do 5:30. Owies obrotowy gotowy od 5:50 do 5:80. Owies obrotowy nowy od 4:50 do 4:75. Jęczmień pastewny 4:50 do 4:90. Jęczmień browarniany 5:— do 5:40. Rzepak 9:50 do 9:75. Rzepak nowy 9:25 do 9:50. Groch pastewny 5:75 do 6:— . Groch do gotowania 7:50 do 8:50. Wyka 4:50 do 4:75. Bobik 4:60 do 4:75. Hreczka 6:50 do 7:25. Kukurudza do gorz. 5:— do 5:50. Kukur. stara od 6:25 do 6:50. Chmiel za 56 kilo od 130 do 150. Konieczyna czerw. nowa od 50:— do 55:— . Konieczyna biała od 40:— do 55:— . Konieczyna szwedzka 40:— do 50:— . Tymotka — do — .

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 18:— do 18:25. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngent. 10:25 do 10:50.

Tak popyt jak i podaż ograniczone, ceny więcej nominalne, gdyż ruch ograniczony. — Jedynie spirytus wykazuje wyżkę.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

Przedpłatą kwartalną za małe ogłoszenie 4 wierszy petitów, (około 5 cm. kwadratowych) 1 raz tygodni. (13 ogłoszeń) Kor. 6 2 „ „ (26 „ „ „ „ 12

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO”

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy” przyjmuje wyłącznie Administracja „SŁOWA POLSKIEGO”

Koncesjonowana fabryka

wody sodowej i sztucznych wód mineralnych i leczniczych

„ZDROWIE”

poleconych przez Towarz. Lekarskie Lwowskie i pozostających pod kontrolą Komisji Przemysłowo-Lekarskiej Lwowskiego Towarz. Lekarskiego — poleca

sztuczne wody mineral. i lecznicze, sporządzane na wodzie przekroplonej według rozbiórki wód rodzimych, dokonanej przez Liebiga i Struvego; wodę sodową w syfon. opatr. marką ochronną „Zdrowie” tudzież limonadki owocowe.

Dr. Mikolasch, Pletasch, Lewiński spółka komand. „Zdrowie” we Lwowie ul. św. Marcina 1. 22. Tel. 544. 4524 26-1

Nowość! Nowość!

Serwisy Zakopańskie

porcelanowe stołowe, herbatnicze i kawowe poleca po bardzo niskich cenach krajowa fabryka malowania na porcelanie firmy: 4616

Kazimierz Lewicki Lwów, plac Maryacki 1. 10.



Brzytwy

własnego wyrobu: szwajcarskie, angielskie i amerykańskie.

Maszynki do strzyżenia włosów i brody. Heble do nagniotków — poleca

Jan Lauruk

nożownik, Lwów, Halicka 1. 6.

Drukarnie.

Drukarnia

Słowa Polskiego

We LWOWIE

Chorażczyzna 17—19

= wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące szybko i po umiarkowanej cenie. =

Meble

własnego wyrobu. Najtaniej firma stolarska założ. 1842 r. Bolesł. Haszczyński, Lwów, Teatralna 1. 1. Kompletne urządzenie o 20 proc. taniej, meble tapicerskie itp. 4258 26

KILIMY

z czystej wełny owczej o pięknych wzorach do nabywania w Towarzystwie tkackim w Glinianach 4253

Perfumerye.

— — — — —

Żiółka antymolowe

znakomite do przechowywania futer itp. Cena 60 hal.

Jan Ihnatowicz,

Lwów, ulica Sykstuska 1. 25, plac Maryacki, róg ulicy Wąłowej. — Kraków, Sukiennice 1. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska 24. 2122

— — — — —

Mąka.

Zarząd młynowy Oskrzyszyniec p. Kołomyja, wysła mąkę kukurudzią najlepszej jakości 5 kg. opłatnie po 2 kor. 20 hal. 4459

Dr. UHMY

37

Puder na włosy

w płynie

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Białsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Słowa Polskiego i w. i. — 2798

Skład płócien korczyńskich

i białizny gotowej

Lwów, ulica Halicka 16

poleca: Płótna, Weby, Białiznę stołową, Ręczniki i Chustki do nosa w wielkim wyborze. Kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą począwszy od zlr. 200. 5410

Krajowa fabryka mebli

gigantycznych Michała Adera w Jazowsku (stacja Stary Sącz), poleca swoje wyroby, jakoteż: krzesła, fotele, kanapy, bujanki, itp. — również meble w stylu secesyjnym i ogrodowe. 5019

Akc. Towarz. wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie

poleca:

Sukna gładkie na ubrania dla P. T. Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, uniformowe dla uczniów szkół średnich, straży ogniowych, policyi miejskich i t. p. Sukna zwane lodony, kamgarny i szewioty na ubrania i zaizolki — grube sukna szaraczkowe i brązowe, oraz z szerokiej wielbłądziej na bundy do podróży i kurtki myśliwskie. Koce w rozmaitych deseniach i gatunkach z wełny owczej i szerokie wielbłądziej na nakrycia białe dla użytku szpitali i dla hydropatii, koce na konie i wózki.

Wyroby lniane, jak płótna na białiznę, na prześcieradła bez szwu, dymy, białiznę stołową, ręczniki zwykłe, adamaszkowe i tureckie (kapielowe), chusteczki, ściertki, płótna na story i t. p. Ceny możliwie najniższe. Próbk i cenniki wysyłam odwrotnie. 4019 13—1

Jedyna polska parowa fabryka szczotek i pendzli

inż. BALAZARA BOGUCKIEGO

Zwierzyniec Półwie przy Krakowie. 4825 26

Wyrabia wszelki towar z tego zakresu. Cenniki opłatnie i darmo.

Ważne dla P.T. Myśliwych

Pracownia rusznikarska

i sprzedaż broni Bolesława Jankowskiego we Lwowie, ul. Czarneckiego 2. Wieloletnią praktyką pouczony, ośmielam się przypomnieć P.T. Myśliwym, iż pora w czasie szanowania polowań, nadaje się najlepiej do zamówień broni, jakoteż wszelkiej jak najdokładniejszej i sumiennej reperacji toż. Wszelkie reperacje przyjmuję się pod gwarancją. Na żądanie cenniki gratis i franco. — Starą broń kupuję płacąc gotówką. 3769

Fabryka maszyn rolniczych, pilników i odlewni żelaza

BRACI BARTIK

w Tarnowie

wykonuje: Urządzenia mechaniczne dla rzeczni, młynów, tartaków i cegieli, młocarnie, kieraty, młynki, sieczkarnie, brony, walce pierścieniowe, grabiarki itd., sikawki ogniowe różnej wielkości, pompy studienne różnej konstrukcji, odlewy budowlane i maszynowe, pilniki najlepszej jakości we wszystkich formach i gatunkach, nasiekawanie żużli i pilników. Cenniki i kosztorysy na żądanie darmo.

Pierwsza w kraju pracownia

założona w roku 1837

poleca własnego wyrobu pościel

Kołdry watawone od zlr. 2-80
Kołdry jedwabne od zlr. 11-
Kołdry podwójne (na obie strony do użytku) od zlr. 5-
Materace wiosenne od zlr. 12-50

Materace z morskiej rośliny od zlr. 5-50
Materace sprężynowe od 15-
Wkładki druciane od zlr. 10-
Sienniki od 80 ct.
Poduszki pierzane od zlr. 5-

Przerobienie kołdry od zlr. 1-80
Przerobienie materaca od zlr. 2-
Drochichy od 45 ct. za metr.
Krajowe drewnisk i liberyjne od 37 ct.
Zędry od 18 ct.

ewantyny, płócienna krajowa
Koce wełniane od zlr. 1-35
Koce bawełniane (letnie) od zlr. 1-20
Łózka żelazne od zlr. 5-50.

słynna z rzetelności i znakomitego towaru

I. Drexler i Synowie

LWÓW 5536 26
plac Kapitulny

Najlepsze francuskie
papierki cygaretowe

„LE GRIFFON“

Najlepsze francuskie
tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia!

5983

Wszędzie do nabycia!

Nie ma więcej obstrukcji po spożyciu moich
ciastek Husse
Skład: Wiedeń XVIII. Ludenburgergasse 46 — Prospektu gra-
tis. Próba wysyła 12 sztuk franco K. 3 — za zaliczką.
407 40.

Najstarszy od 48 lat istniejący Rikli'ego
Zakład kuracji słonecznej

Veldes nad jeziorem Veldes (w Krainie)

(11 godz. jazdy koleją państw. lub połudn. od Wiednia).

Kuracja słoneczna i powietrzna.

Jedyna racjonalna we wszelkich chorobach wielokr.
wyprob. jakoteż skuteczna kuracja wzmocnienia
nerwów i hartowania. — Wielkie kolonie chat. Ceny
mierne. — Prospektu gratis. Sezon od 20 Maja do
10 października. Informacje udziela lek. kierownik
dr. Ryszard Eder, Wiedeń VIII. Kochgasse 9 i twór-
ca kuracji słonecznej: A. Rikli w Veldes.
2563

Elektryczne urządzenia
dla światła i siły.

każdego rozmiaru.

Zakłady centralne miej-
skie, koleje, urządzenia
fabryczne, prywatne, płu-
gi elektryczne, zegary
elektryczne i t. d.

Adolf Kastner, Lwów, Trzeciego Maja 11.
ZASTĘPCA 20

Austriackich Zakładów Schuckertowskich.

Najkrótsze, najwygodniejsze i najbardziej
interesujące połączenie

od kontynentu do Anglii
via **Ostenda—Dover.**

Trzy tury dziennie. Przejazd w 3 godzinach.

1652 20—9 Podróż trwa

Wiedeń—Londyn

tylko 29, 31 resp. 33 godzin.

Wiedeń (dworzec zachodni) odjazd 8.35 przedp.,
10.45 przedp., 8.20 wiecz. Natychmiastowe połączenie
z luksusowym okrętem w Ostendzie.

Informacje i bilety w Międzynarodowym Biurze podróży
Schenker & Co., Wien I, Schottenring 3 i L. Kohl-
markt 1, Thos Cook & Son I., Stephansplatz i we
wszystkich biurach podróży, agenturach Towarzy-
stwa wagonów sypialnych i na dworcu Zachodnim.

SANTONICUM

dyetetyczny środek doskonały,
żołądek wzmacniający li-
kier, fabryka **Santoni-**
Trento-Berlin.

Cena flaszki K 1.20. We wszystkich aptekach, dro-
guerach i handlach delikatesów do nabycia

Skład główny: **Alte k. k. Feldapotheke,**
Wien I, Stephansplatz 8 4



Zakład dla przechowania i opakowania mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki I. 3. — poleca

swoje nowo sprowadzone wozy meblowe

Przedsiębiorstwo dowozowe ek. austr. kolei państw.
Spedyce wszelkiego rodzaju. 477

Ulubiona Perfuma
eleganckiego świata!



Do nabycia we wszystkich perfu-
meryach i drogueryach. 1

Skutki nadużyć niszczących
zdrowie, jak pewno
i trwale usunąć poucza jedynie
w licznych wydaniach rozpo-
wszczelniona już książka ilu-
strowana:

Dra Retau'a
Ochrona własna

Cena wydania polskiego 2 kor.,
niemieckiego 4 kor. Tysiące zna-
lazło w niej objaśnienie swych
cierpień, a za użyciem kuracji
w książce tej zaleconej zupełne
uzdrowienie. Za nadesłaniem
franko należytości otrzyma się
książkę w kopercie franko przez
Verlags Magazin, Leipzig, Neu-
marktur. 21. 3761



dla każdego gospodar-
stwa niezbędna

Zupełnie bezpieczne. Bez
knotu. — Do regulowania. —
Oszczędne. Mosiężne części.
Wykonanie brąz, niklow.
lub emaliow., z jednym lub
dwoma płomieniami. Pros-
pekty o kuchni i żelazku
gratis i franco. Prawdziwy
tylko u Jana Heuera, Wie-
deń, IV., Mühlgasse 3. 2619

Rok założenia 1789!

Świece

woskowe kościelne bia-
łe i pięknie malowane
poleca 4120

Fr. Schubuth i Sp.

Jedyna krajowa fabryka
świec woskowych

Lwów, Rynek 45.

Rok założenia 1789.

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we
wszystkich krajach

inżynier **K. Ossowski**

międzynarodowe biuro paten-
towe, w **BERLINIE** W.
Postdamerstr. 2. 3225

Całkiem niepotrzebnie



Przy odbiorze 3 sztuk tylko 5 koron. Skoro nie konwen. za-
miana lub zwrot pieniędzy. — Wysyła przez generalne za-
stępstwo I. ameryk. fabryk zegarków

Max Böhnell

zegarmistrz, Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 48/20.
dostawca urzędników ek. kolei.

Baczność! Cykularze moje bywają przez handlarzy
naśladowane i zauważam, że nie jestem handlarzem lecz ze-
garmistrzem. Wszystkie moje zegarki są regulowane,
a wszystkie inne, które nie mają tej firmy należy stanowczo
odrzucać. —5985 5—1

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu
i obstrukcje, trwale działają. Cena za pudełko 2 korony.

Wódka francuska i sól Molla

ból ukaja przy wcieraniu przeciw podagrze i reumaty-
zmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej
znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1.90.

Główna wysyłka: Aptekarz **A. MOLL**, e.k. nadw. dost.
Wiedeń, Tuchlauben 9. Składy we Lwowie: J. Beiser,
J. Piepes Poratyński, Z. Rucker, A. Ehrbar, J. Wewiór-
ski, J. Pineles, En gros: Stan. Markiewicz, Musiałowicz
i Janik, O. T. Wineklara Syn, A. Szkowron. 359

WAPNO.

Zarząd dóbr Pustomyty wypala drzewem w spo-
sób nowy wapno białe, najlepszej jakości. Takowe
wydaje gaszone najmniej 25—26 mtr. kub. z wagonu
10.000 klg., podczas gdy inne wapna tego procentu
nie dają. Zamówienia przyjmuje i rychło skutecznie a
5893 12-5
Zarząd dóbr Pustomyty.

J. A. BACZEWSKI we Lwowie

c. k. dostawca nadworny

6475 5

Spirytus

ESPRIT DE VIN MARQUE D'OR.

Spirytus

NA NALEWKI

Pierwszej próby
Najlepszej jakości

NA NALEWKI

5 kg.
blaszanka

Pocztowa

Pocztowa

NA NALEWKI

NA NALEWKI

ROSE CHEN PARFUM SUPRA VIOLETTE
VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

dostać można we wszystkich perfumeryach, drogueryach itd. 14

Generalny zastępca: **EL. NEUMANN**, jun., Wien, I, Führigasse 10, Telefon 8593.

PATENTY

na wynalazki
— wyjednywa —

S. Dzbański

przysięgły rzecznik
patentowy 579

L W Ó W
20 Mikołaja 20.

Sworn Patent-Attorney

Każdy nagniotek

i brodawkę usuwa się pewnie
i bezboleśnie w najkrótszym
czasie tylko przez pedzlowa-
nie znanym ogólnie specy-
alnym środkiem

Ramerta Antikopin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h.
więcej. Sprowadzić można
przez aptekę: „Zum römi-
schen Kaiser Fr. Josef Ra-
mert, Brünn, Ferdinand-
gasse 14. 3791 20—7

!!!!!!!

Skład artykułów higien.

PARYSKICH TOWARÓW

gumowych

J. REIF Specjalista,

Wiedeń, I.

Brandstätte 3.

Cenniki w zamkniętych
kopertach gratis i franko.
Wysyłka na prowincję za
zaliczką dyskretną po k. 2,
4, 6, 8, 10 itd. 5236 185

Najlepszą w kraju

DACHÓWKĘ

z gliny odmulone

najtaniej dostarcza fabry-
ka sztucznego kamienia
i dachówek we Lwowie.

Zamówienia przyjmuje biu-
ro fabryki w gmachu Ban-
ku hipotecznego. 4310

Numer telefonu 396.

Drobne ogłoszenia.

Wypisano, dotyczących drobnych ogłoszeń, w Administracji „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marli pocztowej na odpowiedź.

Opłaty wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszenia rekomendowanych nie przyjmują się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”, nabywać je można we wszystkich biurach druku i w większych trafikach. Ogłoszenia na deszczu korespondentkami inseratowymi, bez względu na rodzaj ogłoszenia, bez względu na rodzaj ogłoszenia, bez względu na rodzaj ogłoszenia.

Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka.

Nowożytny języki

The Berlitz School
szkoła języków dla dorosłych
ulica Trzeciego Maja 2
każdy nauczyciel uczy swego
języka macierzyńskiego.
Wpisy codziennie. Prospekt
gratis i franco.
5994 2

Pensyon

dla dzieci od 12 do 16 lat.
Ul. Ossolińskich 11. parter
Lewy.
5978 6-4

Za 45 centów sumienna
nauka niemieckiego, wzo-
rowo konserwacja, literatura.
Przygotowanie do egzaminów.
Kourad, Krzyżowa 34a 6539 1

Uczniów szkół ludowych
przygotowuję do egzami-
nów poprawczych i wstępnych.
Nauka odbywa się kilka go-
dzin dziennie. „Pensyon” ul.
Kiełkowska 3.
6591 2

Posady i zajęcia

poszukiwane.

**Panna buchalter - kores-
pondent** z kilkuletnią
praktyką, przyjmie odpowied-
nią posadę. Zgłoszenia „Książ-
kowość” Administ. „Słowa”.
6420 2

Agronom młody Czernicho-
wiak z kilkuletnią prakty-
ką gospodarczą i lasową po-
szukuje posady zarządcy lub
kontrolora-rachmistrza. Adre-
sować pod „Agronom” poste-
restante: Trzemeszka 6437 1

**Rutynowany magister far-
macyi** przyjmuje czasowe
zastępstwa pod dogodnymi
warunkami. Oferty łaskawe
podać „J. T.” Bojanów koło Ni-
ska.
6507 1

Pomocnik fryzjerski po-
szukuje posady od sierpnia.
Zgłoszenia: Rogulski
Tarnopol.
6535 1

Technik poszukuje lekcyi
we Lwowie lub na pro-
wincyi. Łaskawe zgłoszenia
podać „Z. Z.” Admin. Słowa
Polskiego.
6537 1

Magister farmacyi poszu-
kuje posady od 15 sierpnia.
Apteka cyrkularna Lwów.
6543 2

Człowiek młody, izrael. 25
lat pragnie zmienić po-
sadę. Rzetelny, sumienny, zgo-
dny i inteligentny. — język
polski i niemiecki. — w sło-
wie, dobre świadectwa. Re-
fleksja na trwałą posadę
względnie stabilizację. Łaska-
we pisma pod „A. 137” do
Administracji „Słowa Polskie-
go” we Lwowie.
6559 1

Zarządca ekonomiczny z 27
letnią praktyką, żonaty,
poszukuje posady z dniem 1
Października. Łaskawe oferty
podać „J. Stare Brody”.
6601 4

Ekonom praktyk poszukuje
posady od 1 sierpnia 1903.
Zgłoszenia pod „Ekonom” post.
rest. Sasso. 6602 4

**Młody, inteligentny rysow-
nik, kawaler, fachowo,
praktycznie i teoretycznie wy-
kształcony, biegły w każdej
gałęzi ogrodnictwa i językach
polskim, niemieckim i ruskim
w sło- i piśmie, posiadający
praktykę zagraniczną, oraz
wyższą szkołę ogrodniczą w
Wiedniu, przyjmie posadę w
Galicyi, Węgrzech, Rosyi, Ru-
muni i t.p. z końcem sierpnia
b. r. Lwów, Główna poczta
poste-restante „Ogrodnik” 25
6604 1**

Maszynista z egzaminem i
świadectwami poszukuje posady
zaraz. Oferty pod „zdolny
maszynista” Trembowla.
6596 1

Młoda inteligentna wdowa
lat 30 biegła w języku
polskim i niemieckim. poszukuje
miejsc do zarządu domu u
starszego kawalera lub wdow-
ca. Post-rest. Lwów, „Gospo-
dyni” Nr. 102.
6556 2

Wszelką służbę doborową,
lecia dworską i miastową po-
leca Agencja Iwanowski,
Lwów, Kamińskiego 6. 6617 1

**Centralne biuro pośrednic-
twa** Budyńskiej, Lwów,
Rynek poleca wszelką doboro-
wą służbę.
6616 1

Posady i zajęcia
zaofiarowane.

Nowa pracownia sukien
damskich, „Eugenia” Pie-
karska 9 czynna zostaje przez
wakacje i poszukuje zdolnych
stanciarzek.
6467 2

Poszukuję na wieś nauce-
ciela, człowieka starszego
energicznego i poważnego dla
dwóch uczniów III klasy gimna-
zyjalnej. Wynagrodzenie 100
kor. miesięcznie wraz z całem
utrzymaniem. Zgłoszenia pod
adresem St. Barzykowski, Bo-
rysław.
6506 2

Cukiernia Grissbucha w
Przemysłu przyjmie
uczniów do nauki.
6534 2

**Cukiernia Józefa Lewickie-
go** w Rzeszowie poszuku-
je zaraz zdolnego pomocnika
do pracowni na czas dłuższy
i ucznia na praktykę.
6558 1

Handel M. Schnberta w
Złoczowie poszukuje dwóch
uczniów do praktyki.
6560 4

Przyjmę ucznia do praktyki
introligatorskiej. Introliga-
tornia, ul. Chorażczyzna 17.
6570 2

Poszukuje się

300 robotników ziemnych do
budowy dworca w Lipsku.
Czas pracy 11 godzin dziennie,
wynagrodzenie 32 fen. za go-
dzinę. Przy robocie akordowej
zarobek jeszcze wyższy.
Zgłoszenia: Eisenb Unter-
nehmung Ad. Berndt, Leipzig,
Gartenstr. 17.
6579 1

Apteka Dr. Beilla w Stani-
sławowie poszukuje ru-
tynowanego magistra farmacyi
6491 2

Uczeń z ukończoną II gimn.
potrzebny do drogueryi
w Krakowie, ul. Stradom 7.
6613 5

**Sklepowe zdolną do magi-
zynu miodu, katoliczkę, na
większą pensję** poszukuje
Agencja Iwanowski, Lwów,
Kamińskiego 6.
6618 1

Ucznia, któryby przygoto-
wał syna mego do egzami-
nu wstępnego gimnazyalnego
za kompletne utrzymanie
podczas wakacyi, poszukuje
Somer, Mościska.
6599 1

Agentów do pośrednictwa
w zawieraniu
ubezpieczeń życiowych, poszu-
kuje się pod najkorzystniej-
szymi warunkami. — Wykaz
działalności konieczny. Blizsza
wiadomość: Generalna Agen-
cja „ALLIANZ” plac Bernar-
dyński 2 A.
6606 6

Podróżującego poszukuje
wielkie Towarzystwo
Ubezpieczeń życiowych. —
Pierwszeństwo młoda osoba,
któraby ewentualnie można
zająć także w biurze. — Naj-
lepsze polecenia konieczne.
Oferty należy wnieść pod
„A. Z. 234” do ekspedycyi
„Słowa”
6607 3

Nakładaczkę poszukuje dru-
karnia E. Schläfriga, ulica
Karola Ludwika.
6624 1

Poszukuję zdolnych panien
do krawieczyny. Aniela
Kistryn, Wąłowa 20.
6610 1

Firma Piotr Mięczyński pl.
Halicki 1. 14 przyjmie 2
sklepowe do sprzedaży nafty
za kaneyą i 1 chłopca do
sklepu lamp. Wiadomość na
miejscu.
6614 3

**Agencja pracy Kosanow-
skiego**, Lwów, Sykstuska
2, poszukuje nauczycielki z for-
tepianiem. Poleca wszelkiej
kategorii Oficialistów i lepszą
służbę.
6615 1

**Koncypianta rutynowane-
go** poszukuje adwokat
Dr. Mieczysław Galecki w
Tarnowie.
6629 1

Artykuły spożywcze.

Morele słynne

codziennie świeżo rwane w
5 kgr. koszykach po 3-40 k
franco za zaliczkę wysyła
D. Holzstein, właściciel
ogrodu Zaleszczyki. 6008 6

Wyborna kawa 1/2 kilo
75 cent. „Syryusz” ulica
Trzeciego Maja 1. 2. Lwów.
5913

Wyborowe morele. Morele,
(aprykozy) na powidła
5 Kgr. 2.40 Kor. wysyłam franco
za pobraniem pocztowem,
100 Kgr. 24 Kor. W większych
ilościach taniej. M. BEKEFI,
wywóz owoców, Niziegryha
(Wegry).
6573 1

Regloty najładniejsze prze-
ślicznej gatunek, codzien-
nie świeżo rwane, wysyła 5
kgr. kosze za zaliczką po 2 K.
80 hal. L. Prinz, Zaleszczyki.
6603 3

Prosięta zabite wyprawiane
wysyła za pobraniem po 8
koron za sztukę na święta
Zarząd dóbr Klimkówka, po-
czta Rymanów.
6597 2

Kupno i sprzedaż.

Sprzedaje nową większą
tokarnię do metali. Kuhn
ul. Królowej Jadwigi 1. 19.
6619 1

Panowie cykliści!

z powodu znacznego zapu-
sprzedaje po niebywałej dotąd
cenie płaszcze od 4 zir., węże
(szlauchy) od 2-40 — lampy
acetylenowe od 2 50. — FÖBUS
ROSENMANN we Lwowie.
3544 ?

**Handel chrześcijański „Pra-
ca”** w Tarnowie poleca
towary dla Kółek rolniczych
i codziennie świeże masło de-
serowe po cenach przystępnych.
6555 15--8

Pierwszy krajowy zakład
wyrobu gorsetów, Lwów
ul. Jagiellońska 2, l.p. 6078 31

Rowery

oryginalne Waffner-Steir
na spłatę poleca M. Korkes
Lwów, ul. Grodecka 10. Szko-
ła jazdy i warsztat reperacyjny.
6490

**Wyżły tresowane i szcze-
nięta** sprzedaje leśniczy
Grubenthal, Bochnia. Przy-
muje także do tresury.
6582 2

Psy myśliwskie czystej
rasy Settery, Jamniki
i Charty tanio do nabycia.
Zgłoszenia: Dyrekcyja dóbr
Okno koło Grzymałowa.
6231 3

Wszystkie myśliwskie czystej
rasy Settery, Jamniki
i Charty tanio do nabycia.
Zgłoszenia: Dyrekcyja dóbr
Okno koło Grzymałowa.
6231 3

Automobil

Dla 20 osób ewentualnie
do użycia ciężarowego ta-
nio do sprzedania. Kores-
pondencya polska. Sanato-
rium Bohdanec. Czechy.
6584 2

Fortepian „Bösendorfera”
krótki, krzyżowy, czarny,
bardzo mało używany, kosztowa-
wał 850 zł., teraz 480 zł. sprze-
dam. Łyczaków 4, (III schody)
Hanak.
6585 1

Interesy majątkowe

i handlowe.

Realność z ogródkiem lub
placem pod budowę ka-
mienicy obok dworca kolej-
owego na Gródeckim. Wiado-
mości udzieli p. Jamroz, fry-
zyer, Gródecka 1. 50.
6345 2

Kupię majątek wartości do
600.000 k. w zachodniej
Galicyi. Warunek: piękna re-
zydencya przynajmniej o 20
ubikacyach, bliskość stacyi
kolejowej, las pożądany. Oferty
proszę nadsyłać do Izby za-
łatwień Lwów ul. Cicha 1. 1.
pod literą Hr. O. W.
6354 3

Folwark podmiejski obsza-
ru do 20 morgów w dobrej
glebie z dobrymi budynkami
kupię zaraz — gotówką wło-
zę 10 tysięcy koron. Zgłosze-
nia do 1. 1641 Centralne Biuro
Ogłoszeń Lwów Kopernika 11.
6540 1

Trzy domy dwupiętrowe za-
mieniam na folwark lub
za jeden dom w innym mie-
ście. Wiadomość Zamkowa 1
właściciel.
6513 5

Poszukuję majątku około
1000 morgów roli, łąk z
lasem i gorzelnią w dobrej
glebie, dobrym domem mie-
szkalnym, budynkami, inwen-
tarzami. Zgłoszenia do zarządu
dóbr Strutyn p. Złoczów.
6521 1

Willa piętrowa

do sprzedania
zbudowana stylowo z wszelkim
komfortem o 20 pokojach,
stajni wozowni i pięknym ogra-
dem w najzdrowszej i naj-
więcej obecnie rozwijającej się
części miasta Lwowa, koło stacyi
kolei elektrycznej. Blizszych
informacyi udzieli M. Enis ul.
Jagiellońska 4.
6530 1

Bardzo tanio sprzedam par-
celę 124 sążni kwadr.,
front 12 m. w pięknym poło-
żeniu, blisko miasta. Zgłosze-
nia pod F. N. 45. p. r. Lwów.
6538 1

Zakład fotograficzny 18
lat na miejscu, dobrze
prowadzony, w mieście mają-
cym 45.000 mieszkańców, za
3000 koron do sprzedania.
Wiadomość: R. Jasielski, ajen-
taya ogłoszeń, Stanisławów.
6561 1

Poczta I/4 na Podolu do
zamiany. Pauszalia na
sługi 1540, jazda do dworca
1000 kor. Najem mieszkania
z 4 morgowym ogrodem kor-
zystny. Zgłoszenia: Zamiana,
poste-rest. Tarnopol. 6581 1

Nowa willa murowana
ze stajnią i ogrodem
ładnie położona, 10 mi-
nut drogi od Lwowa ta-
nio do sprzedania. Zgło-
szenia pod „K. L. 95”
do Adm. Słowa pol.
6492 7

Piękna piętrowa willa w
Przemysłu na Zasanu
uroczo położona o 17 pokojach,
obszernym suteranem miesz-
kalnym i ogródkiem z powodu
wyjazdu właściciela korzy-
stnie do sprzedania, kapitał
potrzebny mały. Blizszą wi-
adomość zasłagnąć można u
Wgo Alfreda Dzikowskiego,
Lwów lub Wgo Dr. Mestera
adwokata, Przemysł. 6390

Do nabycia dom partowy
o czterech ubikacyach
duże podwórze i ogródek.
Realność ta nadaje się dla
stolarza, gdyż już wyrobiona
jest firma na pomniki i krzy-
że drewniane. L. 696 1/4 Pie-
karska koło cmentarza.
6608 1

Powierzono mi kilkanaście

Majątków ziemskich

do parcelacyi a to we
wschodniej i zachodniej
Galicyi, na Węgrzech, w
Bośni i Hercegowinie.
Kto mi dostarczy par-
celantów pojedynczych placę
po 10 Kor. (słownie dzie-
sięć koron) od każdego
kupionego względnie sprze-
danego morga gruntu or-
nego.

Informacyj udziela
bezpłatnie i odwrotnie
przez Wys. c.k. Namiest-
nictwo Koncesyowane
biuro pośrednictwa i par-
celacyjne

Wł. Lewickiego

w Jasle
Stacya kolejowa poczta
i telegraf.
6609 13

Mieszkania i sklepy.

Franciszkańska 19 — 3 po-
koje, balkon, nyzja, przed-
pokój i kuchnia od 1 sierpnia
do wynajęcia.
6594 2

Lokal na sklep składający
się z 4 pokoi od 5/9 do
wynajęcia. Gródecka 16a.
6598 10

Batorego 12, I piętro. 6 po-
koi, kuchnia, spiżarka,
łazienka z 2 przedpokojami i
balkonami. Parter: sklepy sa-
me lub z przyległymi ubika-
ciami zaraz do wynajęcia.
6382 2

**Do najęcia przy ul. Hof-
mana** 2 pokoje z kuch-
nią od 15 sierpnia.
6605 4

Duży frontowy pokój kawa-
lerski na I piętrze, ulica
29 Listopada 1. 15 zaraz do
wynajęcia.
6632 2

Uczniowie szkół średnich
lub panienki znajdują u-
mieszczenie pod skromnymi
warunkami. Na żądanie pomo-
w w naukach i muzyka. Bliz-
szych informacyi udzieli ustnie
lub też listownie sekretarka
stow. przyw. nauczycielek i
urzędniczek we Lwowie, ulica
Kościuski 1. 3.
6600 1

Hotel VICTORIA

we Lwowie
centralny punkt miasta, tuż
przy stacyi kolei elektr. ulica
Hetmańska 1. 8 w nowym
energicznym zarządzie, poleca
czyste i jasne pokoje za do-
bę po 80 ct., 1 zł., 120 zł. 11-50 zł.
wraz z pościelą, serwis i ob-
sługa nie liczy się osobno, przez
dzień tylko zajęte pokoje li-
czone będą za połowę ceny.
6268 23

Doniesienia różna.

CHOROBY weneryczne
i zastarzałe, obcyja pici
choroby skórne i krobice,
osłabienie na tle neurasthenii,
leczy radykalnie
Dr. F. i s. h.

PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się
pod osobistym dozorem. Bada-
nia mikroskopijne i endosko-
pijne w goz. od 8—10 i 2—5

Zginęła bez śladu wilgoć —
grzyb wszędzie, gdzie
użyto „glazury”. Najwilo-
niejsze mieszkanie osusz-
każdy sam (także na prowincyi)
w 3 dniach. Posyłka pró-
bna 5 poron. Zarząd fabryki
„Glazury” Lwów Łyczakow-
ska 22.
6486 7

Pluskowy wytypiam pa-
rową metodą. N. Balik
pl. Krakowski 23.
6621 1

Drogi Eugeniuszu! List
otrzymałem. Zasyłamy Ci
serdeczności wiele. Powodzi
nam się dobrze. List wysła-
łem. Zdziśław.
6611 1

Ważli, mizerni, przybierają
tuszy po krótkim użyciu
mojej mączki pożywej „Kä-
the” (prawnie chron.) Panie
otrzymują wspaniałą biust. Pe-
wne działania, żadne oszustwo,
ściśle uczciwe, wiele podzięk.
Cena kartonu zł. 1.25 przeka-
zem lub za zaliczką z przepi-
stem użycia. Kosm.-hyg. Insty-
tut Mme Katharina Menzel,
Wien XVIII/1, Schulgasse n. 3.
2769 20-11

J. KINDEL
DROGUERYA w STRYJU
poleca
hurtownie i detailicznie

Merańskie napoje
Vino Santo, Alpine, Cognac,
Vermouth — firmy
G. Bergwein Co Meran Tirol.
258 ?

J. CHRISTOF
we Lwowie
Fabryka stór i żaluzyj
ul. Jabłonowskich 9.
6279 ?

W chorobach pęcherza
mocowego i innych
tym podobnych dolegliwościach
są najbardziej rozpowszechnio-
nym i najlepszym środkiem
kapsułki tarolinowe (na-
zwa zastrzeżona), które można
zażywać, nie przeszkadzając
sobie w codziennych zajęciach,
należy żądać zawsze Gröt-
z-Nera kapsulek tarolinowych
a wszystkie rzekomo skutecz-
niejsze środki stanowiące po-
rzucać należy. 50 kapsulek:
11 z olejem santalowym, 3 z sa-
lolem, 3 z ekstraktem Kubeba.
Cena 3 korony. Do nabycia
w aptece Piepessa Poratynskie-
go. Lwów, Plac Bernardyński.

Franciszkańska 19 — 3 po-
koje, balkon, nyzja, przed-
pokój i kuchnia od 1 sierpnia
do wynajęcia.
6594 2

Lokal na sklep składający
się z 4 pokoi od 5/9 do
wynajęcia. Gródecka 16a.
6598 10

Stanisław Horszowski, Os-
solinśkich 8. Skład, wypo-
życzalnia fortepianów, pianin.
Zastępstwo Bösendorfera.
6099 2

Rowery

styryjskie bambusowe
po przystępnej cenie oraz
stalowe styryjskie od 100 zł.
i na spłatę poleca

M. Korkes, Lwów Grodecka 10
szkoła jazdy.
6488

Taniej

aniżeli firmy niemieckie
sprzedajemy wszelkie

Losy na raty

Do ciągnięcia 1. sierpnia
polecamy najtańszy los

Los Turecki

Główna wygrana franków
600.000 i 300.000
Za gotówkę około kor.
123. albo w 23 1/2 ratach
mies. po kor. 6.

Natychmiastowe prawo gry
Czeki, Lista ciągów itd.
bezpłatnie

Dom bankowy
ROHATYN I ULAM
Lwów, Sykstuska 1. 8.
6569 2

Fabryka wyrobów cementowych
i skład

Materyałów
budowlanych

Stowarzyszenie zarejestrow.
z ograniczoną poręką
WE LWOWIE
ul. Janowska 1. 4

Skład rur, posadzek, stopni,
rynnek, dachówek i nagro-
bków cementowych własnego
wyrobu, oraz portland cementu,
wapna hydraulicznego, posad-
zek i rur szteingutowych,
łupku, wogóle wszelkich arty-
kułów budowlanych, ręcząc za
ich dobroć.

**Przedsiębiorstwo robót be-
tonowych**, układania posad-
zek i krycia dachów po
cenach umiarkowanych.
Telefon nr. 460.
5856 8

Prywatne Gimnazjum
SCHOLZA,

w Grazu ul. Grazbach,
róg ulicy Maigasse.

Prawo publiczności, świade-
ctwa dojrzałości ważne, dosko-
nały pensyonat, własny dom,
bardzo zdrowe mieszkanie, u-
ważna i sumienna pielęgnacya
wychowanków, dobry skutek
nauki, umiarkowana cena.
Zupełne zastąpienie rodziców
Pensyonat twardy także pod-
czas wakacyi. Nauka do egzami-
nów powrotnych, wstępnych
i poprawek.

Kurs przygotowawczy do
egzaminu wstępnego do I.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W sobotę dnia 25 lipca 1903.

Piękna z Nowego Yorku

amerykańska operetka w 3 aktach (5 odsłonach)
Hugona Mortona; muz. G. Kerker.

Habakuk Bronson, prezes towa-
rzystwa ochrony cnoty
Harry, jego syn
Hahnebietz
Young, dyrektor teatru
Rodomonta, jego żona
Kora, ich córka, primadonna oper.
Fricot, francuski kucharz
Rifi, jego córka
Violetta, członkini armii zbawienia
Blinky Bill, bokser
Kassie, baletnica

p. Lelewicz
p. Okoński
p. Kliszewski
p. Paszkowski
pni Kasprowiczowa
pni Okońska
p. Szule
pni Kliszewska
pna Miłowska
p. Kratochwil
pna Porecka

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

COLOSSEUM w pasażu Hermanów

Codziennie o godz. 8-maj wieczor. wspaniałe przedstawienie.
W niedzielę 2 przedstawienia. W razie pogody w ogrodzie.
W razie niepogody w sali znacznie powiększonej i przy
stolikach na wzór teatru Ronachera urządzone. Kuchnia
wymienita znanego restauratora pana Kiimowa. Ceny
bardzo przystępne. — Obecnie największa sensacja na
kontynencie. **ZAPASY DAMSKIE** 16 najsilniejszych kobiet
świata. 9 atrakcyjnych numerów 9. Wspaniałe widowiska:
1) Polowanie na jelenie, 2) Procesja Bożego Ciała w Wied-
niu 1903 r. z cesarzem Franciszkiem Józefem I. — Bilety są
wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna.
ul. Karola Ludwika 9. 6398 ?

Wielki włoski 6565 1

Cyrk Braci Truzzi

przy pl. Solarni (obok ul. Leona Sapiehy).

W niedzielę 26 lipca

2 wielkie przedstawienia 2

O godz. 4 popołudniu. Ceny niższe.

Przedstawienie Familijne

Na ogólne żądanie P. T. Publiczności wielka wystawna
pantomina w 4 aktach i 20 obrazach wykonana przez 200
osób i 40 koni Napoleon I. Egipcio.

O godzinie 8 wieczór

Galowe Przedstawienie

Wolna niezrównana trefura koni dyrek. Rudolfa Truzzi.

— Po raz drugi —

Robert i Bertrand

byli dwaj złodzieje, wielka pantomina z baletem w 4
aktach wykonana przez 150 osób i Corps de Ballet.

W poniedziałek 25 lipca Efektowne Przedstawienie.

Bilety wcześniej do nabycia w handlu papieru p. Gabryela
ul. Karola Ludwika 1. — Kolej elektryczna i tramwaj
konny czekają na Publiczność do końca przedstawienia.

Kawiarnia Teatralna

Dziś i codziennie koncertuje 5616 24
król cyganów **KOOLE ANTAL**. Wstęp wolny.

PUSTOMYT Zakład kąpielowy

siarczany i borowinowy, ze
Lwowa koleją pół godz., po-
ciągi 4 razy dziennie, tam i nap.

Zakład odnowiony. Łazienki nowo wybudowane.
Dobra restauracja pod nowym ulepszonym zarządem.
Zdaniem Dra Radziszewskiego borowina żelazista z Pustomyt
obok francuskiej, najlepsza w Europie.

Kąpiele siarczane wysmienite. — — — Kąpiele rzeczne.
Lekarz kąpielowy.

Wskazania lecznicze. Przewlekły reumatyzm, ischias, skrof-
loza, zwłaszcza w chorobach kobiecych. 3813

Listy wysłane należy do
Zarządu dóbr w Pustomytach.

TOMASYNA
to jest

ŻUŻLE THOMASA

a) niskoprocentowe z 13%—14%
b) wysokoprocentowe z 18%—20%

kwasy fosforowe zupełnie to jest 100% lub
80% rozpuszczalnego w kwasie cytr.

Wszelkie superfosfaty (16—20%)

Mączki kostne preparowane i parzone
z przyznaniem dogodnego kredytu lub opustu
kasowego i prawa analizy kontrolnej
po cenach najtańszych w warunkach mojego ka-
talogu rolniczego, który przesyłam darmo i oplatnie.

DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY
ERNEST BAHLSEN

w Krakowie. 6565 4

Biuro dla zamówień, ul. Karmelińska 1. 24.

Handel porcelany
szkła, samowarów, herbaty

Kazimierza Lewickiego

ces. król. nadwornego dostawcy

został przeniesiony z ul. Trybunałskiej
na pl. Maryacki 10.

5928 15—4

Morele kosz 5-kilowy zł. 1.50
Czerechy kleparowskie 5 kilo zł. 1.90
Rengloty kosz 5-kilowy zł. 1.90
wraz z opakowaniem
poleca **Handel delikatesów i win**
Fryderyka Schleichera
Lwów, róg ul. Sykstuskiej 2. 6517 4

Lwowska fabryka wyrobów
CEMENTOWYCH
Bracia Mund

SYKSTUSKA L. 23.
TELEFON 605.

POLECA SVOJE
DOBROWE WYROBY
PO CENACH
NAJMIERNIEJSZYCH.

Cenniki.
Kosztorysy bezpłatne.

6623

Groby Sybirskie
POWIEŚĆ

Zeszyt pierwszy przesyła
bezpłatnie

R. Landau, Lwów, Czar-
nieckiego 3. (5980)

Morele

Prosimy z uwagą zamawiać,
gdyż zamówienia są liczne,
a uskutecznić je będziemy
w porządku jak nadeszły póki
zapas starczy:

Morele zaleszczyckie

1 kłgr. 30 ct.
5 kłgr. koszyk . . . 1.45 zł

Czerechy kleparowskie

1 kłgr. 40 ct.
5 kłgr. koszyk . . . 1.90 zł.

Jarzyna wszelka

5 kłgr. koszyk od 70 ct. do
zł. 2.20.

Kartofle młode

1 kłgr. 03 ct.
100 „ 2.70 zł.

Wina owocowe

1 butelka od 25 ct. do zł. 1.50
sprzedaje i wysyła w każdej
ilości

BIURO 6462 9
ogrodnicze

LWÓW
ul. Hetmańska 8.

PORTLAND CEMENT

najlepszy portlandzki wagoni-
mi i częściowo najtańiej u
Braci Mund
Lwów, Sykstuska 23, tel. 604.

Propinacje

w miejscowościach: Szczawnica-Czorsztyn z przyl. w powie-
cie Nowotarskim od 1 stycznia 1904 zaś w miejscowo-
ściach: Mogilany, Chorowice, Buków, Kulerzów, Włosań,
Ochojów, Kosocice, Barycz, Sobonowice, Gołkowice, Podsto-
lice, Janowice, Koźmice małe i wielkie, Byszyce, Jankówka,
Gajów, Raciborsko, Chorągiew, Pawlikowice, Międzyń. Ta-
szyce, Rożnowa, Sutków, Ochmanów, Zakrzewice, Zakrzów,
Węgrze małe i wielkie, Zymbrzeg, Grabie, Szczurów, Prze-
wó, Rybitów i Bierzanów z powiatów wielickiego, myśleni-
ckiego i podgórskiego są zaraz do wydzierżawienia.

Zgłoszenia i oferty na całość, grupy lub pojedyncze
miejscowości przyjmuje: 6230 3

Dyrekcja Akc. Browaru w Tenczyнку.

Kto chce się postarzyć:

Nowe życie

Kaiser Franz Josef-Bad Tüffer

Najgorętsze źródła kwasowo-węglowe
Styryi.

Stacya pociagu pośpiesznego M. Tüffer

Tysiące skutków leczniczych.

Prospekty gratis. 5567

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Tarnobrzegu po-
szukuje autoryzowanego geometry, któryby się podjął
pomiaru i sporządzenia planów dla intabulacji dróg
powiatowych i gminnych, innych gruntów powiatowych
i gminnych. — Kandydaci chcący kompetować o to
zajęcie, zechcą zgłosić się pisemnie lub osobiście ce-
lem umówienia warunków do biura Rady powiatowej
w Tarnobrzegu. 6578 3

JULIUSZ WEISS

RODZAJEMANN, KARL NEMANN

WŁOWA

Kolejki lasowe.

L. 12481/03. Przemysł, 17 lipca 1903.

Obwieszczenie.

Jarmark na futra, który dotychczas odbywał się
w d. 28 sierpnia i 14-tu dniach następnym każdego
roku w Uniovie, na życzenie kupieckich kół intereso-
wanych i na mocy koncesyi nadanej gminie Przemysł
przez Wysokie c. k. Namiestnictwo z d. 9 czerwca 1903
L. 70696 odbywać się będzie odąd w miesiącu Przemys-
łu w tym samym dniu 28 sierpnia każdego roku i
trwać będzie dni 14. — Miasto Przemysł jest stacyą
kolejową przy głównej linii kolejowej, którą przebiegają
wszystkie pociągi dążące z zachodu na wschód, jak orient-
ekspres, pociągi błyskawiczne itd. i w której się wszy-
stkie pociągi bez wyjątku zatrzymują, liczy około 40.000
mieszkańców, posiada liczne hotele i zajazdy, zapewnia
więc wszelkie możliwe dogodności, a gmina przysto-
wała liczne baraki przy ulicach i placach w śródmieściu,
aby zamiejscowym kupcom handel ułatwić. O tem za-
wiadamia się Pp. Interesowanych z zaproszeniem do
wzięcia udziału w rzeczonym jarmarku w d. 28 sierpnia
br. i w dniach następnym,

Z Magistratu miasta
6628 3 **Dr. Dolński, Burmistrz.**

MORELE
tokajskie
kg. 28 ct.

kosz 5-cio kilowy wraz z opakowaniem wysyła
handel delikatesów i win
Fryderyka Schleichera
ul. Sykstuska 2 6517 5

„Architekt”

organ krakow. Towarz. technicznego. Miesięcznik po-
święcony architekturze, budownictwu i przemysłowi
artystycznemu. Prenumerata roczna kor. 20. Anons
roczny K. 30. 6612 18

Redakcyja i Administracyja: **Kraków, ul. Wolska 36.**

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Codziennie koncert muzyki wojskowej, początek
o godz. 9 wieczór. 10 5999

Biuro sprzedaży
Słowa Polskiego

otworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników
w **Pasażu Mikolascha** 8402
od wejścia z ul. Kopernika

Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery **Sło-
wa Polskiego**, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze
wydawnictwa.

Administracyja „Słowa Polskiego” we Lwowie.